

WIADOMOŚCI ARCHIDIECEZJALNE WARSZAWSKIE

MIESIĘCZNIK DUCHOWIEŃSTWA ARCHIDIECEZJI WARSZAWSKIEJ.

Cena pojedynczego zeszytu 2 złote.
Prenumerata roczna 20 zł.

Ogłoszenia w stosunku 75 złotych
za stronicę.

Redaktor i Wydawca: Ks. Dr. REMIGJUSZ DĄBROWSKI.

Adres Redakcji: **WARSZAWA, MIODOWA 17.**

W sprawach prenumeraty i innych
administracyjnych adres:
Kurja Metropolitalna, Miodowa 17.

Zeszyty zamienne i egzemplarze re-
cenzyjne należy nadsyłać pod adre-
sem Redaktora: **Miodowa 17.**

TREŚĆ ZESZYTU Nr. 12.

DZIAŁ URZEDOWY.

Rozporządzenia Stolicy Apostolskiej.

Treść: „Acta Apostolicae Sedis”, nr. 11, str. 309. S. C. R
Dubium de lugubri companarum sonitu str. 309.

List pasterski Biskupów polskich w sprawie wyborów, str. 309.

Rozporządzeniu Kurji Metropolitalnej.

Wizytacje parafji, str. 343. Światło elektryczne w kościo-
łach, str. 347. Ostrzeżenie przed sekciarstwem, str. 349. Ubez-
pieczenia w Kasie Chorych, str. 349. Uczęszczanie SS. Zakonnych
do teatrów, str. 350. Nowe parafje, str. 350. Zmiany w składzie
osobistym Duchowieństwa, str. 351.

Rozporządzenia prawno - państwowe.

O żebractwie i włóczęgostwie, str. 351. Komisja egzaminacyjna
na wydziale humanistycznym Uniwersytetu Lubelskiego, str. 351.

DZIAŁ NIEURZĘDOWY.

Duszpasterz wobec praktyk neomaltuzjańskich, str. 357.
Akcja Katolicka, str. 362. I Okręgowy Zlot K. Mł. P. M. w Żych-
linie, str. 363. Dom XX. Emerytów, str. 368. Ze Związku Mi-
syjnego Kleru, str. 369. Tematy nauk szkolnych, str. 370.

Kronika, str. 371.

Bibliografia, str. 376.

Lista ofiar, str. 378.

OBICIA PAPIEROWE (tapety)

Od najskromniejszych do najwytworniejszych.
po cenach jaknajprzystępniej- **SAPIECHY**
szych poleca: **znana firma**
egzystująca od 1875 roku.

Plac Trzech Krzyży Nr. 3, róg Mokołowskiej, tel. 165-50.

NA SEZON JESIENNY I ZIMOWY

DLA WIELEBNEGO DUCHOWIEŃSTWA

polecam wielki wybór materiałów,
gotowe sutanny, palta i t. p. oraz
przyjmuje zamówienia.

ST. CZAPIŃSKI

WARSZAWA ul. Miodowa Nr. 4, TEL. 35-54.

Zwiedzenie magazynu nie obowiązuje do kupna. 164

POWIEKSZENIE URODZAJÓW

gwarantują najnowsze systemy uprawy roli, wzmożona wydajność produkcji roślinnej i zwierzęcej, racjonalna hodowla zwierząt i drobiu i t. d. są szczegółowo wyjaśnione przez najwybitniejszych uczonych i fachowców w wielkiem dziele p. t.

WIELKA ENCYKLOPEDIA ROLNICZA

(ilustrowany leksykon rolniczy) w 10 tomach. (350.000 wierszy, 5.000 rys)

Zawiera działy: Uprawy i ochrony roślin i roli, Gleboznawstwa, Ogrodnictwa, Leśnictwa, Hodowli nasion, Hodowli zwierząt i drobiu, Łowiectwa, Rybołówstwa, Pszczelnictwa, Ekonomii rolniczej, Rachunkowości gospodarczej, Prawa, Mleczarstwa, Cukrownictwa, Gorzelnictwa, Przetworów owocowych, Nauk przyrodniczych i t. d. i t. d.

Redakcja składa się z profesorów uniwersytetów, inżynierów, fachowców-praktyków i t. d. (Patrz szczegóły w tekście).

W. E. R. w prenumeracie kosztuje 288 zł., płatnych zgóry. w sprzedaży - 504 zł. Wychodzi zeszytami (72). Dopuszczalne prenumerowanie z płatnością za każde 6 numer zgóry (33 zł.), za każde 12 numer. (64 zł.), za każde 24 numer. (po 104 zł.) pł. zgóry

Adres: Administracji Wielkiej Encyklopedji Rolniczej Poznań, Spokojna 12.

Wiadomości Archidiecezjalne Warszawskie

Miesięcznik Duchowieństwa Archidiecezji Warszawskiej.

Cena pojedynczego zeszytu 2 zł.
Prenumerata roczna 20 zł.

Ogłoszenia w stosunku 75 złotych
za stronicę.

Rękopisów, przysłanych do druku, Redakcja nie zwraca.

Adres Redakcji: **Warszawa, Miodowa 17.**

W sprawach prenumeraty i innych
administracyjnych, adres:
Kurja Metropolitalna, Miodowa 17.

Zeszyty zamienne i egzemplarze
recenzyjne należy nadsyłać pod
adresem Redaktora: **Miodowa 17.**

DZIAŁ URZĘDOWY.

Rozporządzenia Stolicy Apostolskiej.

Treść: „Acta Apostolicae Sedis“ n. 11.

ACTA PII PP. XI. *Constitutiones Apostolicae*. I. De approbatione Regulae Tertii Ordinis Regularis Seraphici Patris S. Francisci. II. Dismembrationis et erectionis dioecesis Brigantiensis in Brasilia. III. Dismembrationis et erectionis dioecesis Cafaelandensis in Brasilia.

Litterae Apostolicae. I. Separato territorio e dioecesi Krishnagarensi erigitur in India dioecesis de Dinajpur. II. Exiparte territorii dioecesis Dacchensis in Indiis nova erigitur dioecesis de Chittagong. III. Erigitur in territorio archidieceseos Calcuttensis in Indiis nova dioecesis de Ranchi. IV. Distracto territorio ex praefectura apostolica de Zambesia, in posterum de Salisbury de nominanda, erigitur praefectura de Broken Hill in Africa Meridionali. V. Dismembrata dioecesi de Nagasaki clero indigenae committenda, erigitur dioecesis de Fukuoka in Japonia.

Homilia habita in patriarchali Basilica Vaticana inter solemnia consecrationis episcopi Nagasakiensis die festo Christi Regis.

S.C. *Rituum*. Dubium de lugubri campanarum sonitu.

SACRA CONGREGATIO RITUUM.

Dubium de lugubri campanarum sonitu.

Sacrae Rituum Congregationi sequens dubium pro opportuna solutione propositum fuit: nimirum:

Ex canone 1169 § 3. Codicis iuris canonici, campanarum usus unice subest ecclesiasticae auctoritati; ex Decretis autem S. R. C. nn. 3570 ad I, 3946 et 4130, in omnibus festis, in quibus Missa exsequialis praesente cadavere prohibetur, ab emortuali aeris campani sonitu, a primis Vesperis festi usque ad totum insequentem diem, etiamsi post Vesperas expleantur exequiae pro defuncto, cum effertur corpus. Insuper ex Decreto eiusdem S. R. C., n. 4015 ad VII. diebus quibus Missa de requie prohibetur, non permittitur *lugubris sonitus* aeris campani ante Missam de festo currenti. Hinc quaeritur:

An diebus Dominicis aliisque diebus, quibus Missa cantata de requie absente cadavere prohibetur, tolerari possit *lugubris sonitus* aeris campani et appositio pannorum nigri coloris ad ingressum templi in iis ecclesiis vel publicis oratoriis, ubi, permittente ritu, ex consuetudine, absente defuncti corpore, dicitur Officium defunctorum aut fit Absolutio pro defunctis?

Sacra Rituum Congregatio, audito specialis Commissionis suffragio, propositae quaestioni, omnibus perpensis, respondendum censuit: „*Negative*; et quoad Missas defunctorum servantur Rubricae novissimae Missalis tit. III et Decreta, sub vigilantia Ordinarii loci et Rectoris Ecclesiae vel Oratorii“.

Atque ita rescriptis et declaravit. Die 21 Octobris 1927.

A. Card. Vico, Ep. Portuen. et S. Ruffinae,
S. R. C. Praefectus.

L. S.

Angelus Mariani, Secretarius.

List Pasterski Biskupów Polskich w sprawie wyborów.

Jakkolwiek zwracamy się do was, najmilsi, z naszym orędem przed każdymi nowymi wyborami, to jednak nigdy nie czuliśmy gorętszej potrzeby serc naszych, ażeby odezwać się do was, jak właśnie przed temi wyborami, które obecnie ogłoszone zostały.

Bo Sejm i Senat, które się zbiorą, skorzystać mają z doświadczeń Izb ustawodawczych poprzednich, ażeby zmienić Konstytucję w tym duchu, jaki Polsce zapewni silniejszy ustrój i władzę, bardziej niż dotąd od wpływów partyjnych niezależną. Następnie w przyszłym Sejmie i Senacie rozwiązywane będą zagadnienia i sprawy najdonioślejsze, które mają związek najściślejszy z życiem religijnem i moralnem Narodu i Państwa.

Ci, których Ojczyzna raz już rozgrabiona została, podwójnie lękać się muszą o to, aby przez rozterki wewnętrzne i waśnie, lub rozluźniony obyczaj nanowo być państwowy nie został zachwiany. Te bowiem zła uczyniły Polskę słabą i umożliwiły zbrodnie na niej dokonane, mimo najlepszej nawet Konstytucji 3-go Maja, zapóźno już, niestety, uchwalonej. Niechajże smutne i bolesne doświadczenia z przeszłości będą nam nauką na przyszłość, zwłaszcza, iż dziś stajemy w Polsce wobec niebezpieczeństw nowych, dawniej w Polsce nieznanych, a przede wszystkim wobec niebezpieczeństwa komunizmu.

Komunizm, który zagraża dziś światu, zagraża także i nam, bo w sąsiedztwie jego żyjemy, bo komunistyczna propaganda u nas się szerzy, a o tej strasznej zarazie, zatruwającej duszę, powiedzieć można słowami proroka: „A ziemia splugawiona jest od obywatelei swoich, iż przestąpili zakon, odmienili prawo, ziamali przymierze wieczne; dlatego przekleństwo porwie ziemię, a będą grzeszyć obywatele ziemi i będą szaleć ci, co nią rządzą. a tylko mała liczba ludzi pozostanie“. (Izajasz 24, 5, 6).

Komunizm wypowiedział wojnę Bogu, walczy z imieniem Bóżem, wypędza Chrystusa z państw, narodów i publicznego wychowania, niszczy węzły rodzinne, szerzy wyuzdanie obyczajów, gwałci osobistą własność, wolnych obywateli zmienia w niewolników, a lud, robotnika i kraj cały uboży. Ci zaś, co w komunistycznym ustroju rządu sprawują, nakazują bezwzględną wiarę w siebie, siebie też samych w miejsce obalonych ołtarzy Bóżych stawiają.

A jak w czasach zarazy trujące zarazki tam się przedewszystkiem gnieźdzą, gdzie są organizmy już nadwątłone chorobą, tak i trucizna komunizmu szerzy się tam przedewszystkiem, gdzie choroby moralne duszy narodu się rozwijają.

Moralne te i duchowe choroby szerzone są przez tych wszystkich, którzy w łzbach ustawodawczych i poza niemi zwalczali i zwalczają religję: Kościół, którzy przez odszczepieńcze prądy religijne szerzą rozkład ducha, jedność religijną u wierzących niszczą. Sprzyja też szerzeniu się tej zarazy wszelkie rozluźnienie obyczajów, każdy zanik zdrowego poczucia prawa, sprawiedliwości i obowiązku, każde osłabienie węzłów rodzinnych, wszelkie niszczenie zdrowych ognisk moralnych i każde popieranie złych i niezdrowych.

Łatwo teraz zrozumiecie sami, jak wielką odpowiedzialność ponosicie za te wybory, które obecnie się zbliżają.

Bo wybory te rozstrzygnąć mają o panowaniu zasad Chrystusa w naszym życiu publicznem. We wszystkich bowiem krajach, a zatem i w Polsce, stają przeciwko sobie dwa kierunki: pierwszy — obrony praw Chrystusa, drugi zaś — zwalczania wszelkich zasad religijnych; są to właściwie dwa obozy, które dzielić poczynają na-

ród polski. Jedni idą pod chorągwią Chrystusa, pragną utwierdzenia i rozszerzenia Królestwa Bożego w Polsce, inni zaś radziby zaprawić Rzeczpospolitą duchem antychrysta.

A więc katolicy! Wy rozstrzygniecie, ku której stronie przychyli się Polska.

Wzywamy was przeto i zarazem ponawiamy nasze dawniejsze wezwania do spełnienia waszego obywatelskiego obowiązku, jakim jest głosowanie. Przecież olbrzymia większość w Polsce jest katolicką i to nie z imienia tylko; gdyby więc ci, co do kościoła uczęszczają, oddali swoje głosy do wyborczej urny tak, jak to Bóg i sumienie im nakazuje, to niezawodnie duch Boży rządziłby w Polsce.

Pamiętajcie więc o tem, iż macie obowiązek wybierać ludzi o przekonaniu katolickiem i życiu nienagannem.

Od nich domagać się macie, aby w przyszłym Sejmie i Senacie bronili praw i wolności Kościoła, nierozzerwalności małżeńskiego, wpływu religii na wychowanie publiczne i wpływu Ewangelji na cały ustrój socjalny; aby dbali przytem o przymnożenie dobrobytu Państwu, o zaopatrzenie robotnika, podniesienie zamożności włościanina przez zdrowe, na sprawiedliwości oparte, reformy.

Upominamy was i ostrzegamy, byście nie dawali się ludziom płonnym obietnicami; wszak wiecie o tem dobrze z waszego własnego doświadczenia, iż ci, co najgłośniej krzyczą i najwięcej obiecują, zawsze najmniej dotrzymują, nie dajcie się niczem zastraszyć i wierzajcie nam, że nikt i nic was złamać nie zdoła, skoro wydobędziecie ze siebie te siły moralne, jakie Bóg w was włożył, a łaska Boża rozwija.

Nie dawajcie się też sprowadzić z prostej drogi tym, którzy sięją nienawiść klas i warstw. Do czego to prowadzi taka nienawiść, na to przykład macie w Rosji, pod rządami komunizmu. Tam to wołano ustawicznie: „lud, lud!“, a za nieprzyjaciela ludu poczytywano nieomal każdego, kto nie był włościaninem, albo robotnikiem i do innej warstwy należał; obiecywano też ludowi i robotnikowi raj na ziemi. A dzisiaj? Dzisiaj nędza szerzy się tam wielka, że setki tysięcy zdziczałych, obdartych i zgłodniałych dzieci wałęsa się po wsiach i ulicach miasta, żebrząc lub kradnąc. Już ten sam smutny i bolesny widok najwymowniej świadczy o tem, jak wygląda w rzeczywistości ów raj obiecany. zbudowany na walce klasowej i na nienawiści.

Pragniemy też was ostrzedz przed dwoma niebezpieczeństwami, które zbliżającym się wyborom nadać mogą obrót niekorzystny.

Te dwa niebezpieczeństwa są: wstrzymywanie się i usuwanie od głosowania, a następnie rozbicie się głosujących, którzy stoja na wspólnym programie katolickim.

Usuwanie się od wyborów okazało się już w poprzednich wy-

padkach bardzo zgubne w swoich skutkach, gdyż z powodu tego, iż nie zjawilo się przy urnie wyborczej i nie głosowało bardzo wielu z tych, którzy mieli prawo i obowiązek głosowania, Sejm poprzedni nie zdołał nigdy stworzyć silnej i stałej większości. Dzisiaj to niebezpieczeństwo, jakie zagraża przyszłości Izby ustawodawczych przez usuwanie się od głosowania wyborców jest większe, gdyż wielu jest albo na sprawy publiczne pod wpływem wypadków zobojętniałych, lub też do głosowania zniechęconych.

Pamiętajcie więc o tem, iż grzeszy nietylko ten, który zło popełnia, ale nie mniej też grzeszy i ten, który dobro, jakie winien spełnić, zaniedbuje i opuszcza. I dlatego to katechizm dzieli grzechy na grzechy popełnienia i grzechy zaniedbania.

A więc grzeszy ten wyborca, który do urny wyborczej nie idzie i głosu swego nie oddaje.

Gdy idzie o twój osobisty interes, np. o proces, to nigdy przecież nie zaniebasz stawić się na rozprawę czy sam, czy też przez swego przedstawiciela, abyś znać, skutkiem nieobecności, procesu nie przegrał.

A miałabyś usuwać się od wyboru przedstawiciela do Izby ustawodawczych, gdzie już nie tylko o twoją własną sprawę idzie, ale i o nieporównanie ważniejszą sprawę Kościoła i Polski. Twoja bowiem nieobecność może umożliwić przegraną w wielkim procesie wewnętrznym o przyszłość narodu i jego duszę.

W końcu zaklinamy i wzywamy tych wszystkich, którzy się z tem oświadczają, iż stoją na programie katolickim, ażeby się nie dzielili, ale szli wspólnie i razem.

Nie potrzebujemy wam chyba tak oczywistej prawdy tłumaczyć, że dzielenie się w takiej chwili, jak obecna chwila, tych, którzy mają wspólny program, osłabia i kurczy obóz katolicki i narodowy. rozdziera jedność i skazuje przez to na zaprzepaszczenie najdonioślejszej sprawy i zagadnienia życia religijnego i narodowego, a nawet losów i przyszłości Narodu i Polski.

Po tem właśnie poznamy, że oświadczenia te o katolicyzmie są szczerze, jeśli ci, co je głoszą, potrafią się wyzbyć egoizmu partyjnego i wszelkiej prywaty i poświęcą ją dla dobra ogólnego, dobra Kościoła i Polski.

Przez to stwierdzą oni, iż szczerze pragną naprawić to zło, jakie poprzednio zdziałała wybujała partyjność, która nieraz kluczem partyjnym mierzyła te sprawy i zagadnienia, jakie jedynie ze stanowiska dobra ogólnego i sprawy ogólnej rozsądzać należało.

Dowiodą też oni przez takie wyrzeczenie się osobiste, że nie chcą więcej odnawiać ran głębokich w życiu Polski przed rozbiorem, gdzie to klótnie partyjne, waśnie i prywatą doprowadziły Naród do upadku, bo dowiodą, że idzie im bardziej o Polskę i Królestwo Boże w Narodzie, jak o ich własną osobistą karierę i wzgląd na ich partję. Dowiodą wreszcie, że idą wspólnie ze zdrowym ży-

zeniem całego Narodu, który ma dosyć nadmiernej wybujałości w życiu partyjnym, jest już tem przesycony i już tak słusznie zniechęcony; pragnie zaś dzisiaj wielkiej jedności narodowej na zasadzie hasła katolickich.

Dlatego wołamy do waszych sumień i zaklinamy was na dobro Kościoła i Polski, jakie macie zawsze przecie na ustach, słowa św. Pawła: „Usiłujcie zachować jedność ducha w związku pokoju“

Jeśliby głos nasz, czego nie przypuszczamy, miał stać się głosem wołających na puszczy, to choć z bezmiernym bólem naszej duszy sami będziemy spokojni w naszym sumieniu, żeśmy spełnili, co do nas należy, ale tem ci większą jest odpowiedzialność wasza, skoroście uświadomieni i ostrzeżeni, nie poszli jednak za głosem obowiązku katolickiego i narodowego.

Głosowi naszemu, który dziś podnosimy, wtórują nasze dzieje. One to uczą i mówią, że lubośmy silni byli jako wielkie Państwo nazewnątrż, to jednak toczeni we wnętrzu robakiem niezgody, utraciliśmy naszą niezależność i Państwo. Ale naodwrot — gdyśmy w stułetniej przeszło niewoli byli zjednoczeni pod sztandarem Chrystusa i Kościoła, to, chociaż nie mieliśmy zupełnie własnego Państwa i chociaż wrogowie wciąż uderzali na nas, aby nas zniszczyć i pamięć o nas zatrzeć — to jednak ostaliśmy wszystkim mocom, przemogliśmy je i zwyciężyli.

† Aleksander Kardynał Kakowski

† August Kardynał Hlond

† Józef Teodorowicz, Arcybiskup Lwowski, obrz. orm.

† Adam Sapiecha, Arcybiskup Krakowski

† Bolesław Twardowski, Arcybiskup Lwowski, obrz. łac.

† Romuald Jałbrzykowski, Arcybiskup Wileński

† Anatol Nowak, Biskup Przemyślski, obrz. łac.

† Leon Wałęga, Biskup tarnowski.

† Antoni Julian Nowowiejski, Biskup Płocki

† Augustyn Łosiński, Biskup Kielecki

† Marjan Ryx, Biskup Sandomierski

† Zygmunt Łoziński, Biskup Piński

† Władysław Krynicki, Biskup Włocławski

† Marjan Fulman, Biskup Lubelski

† Adolf Szelażek, Biskup łucki

† Henryk Przeździecki, Biskup Podlaski

† Stanisław Łukomski, Biskup Łomżyński

† Wincenty Tymieniecki, Biskup Łódzki

† Teodor Kubina, Biskup Częstochowski

† Stanisław Okoniewski, Biskup Chełmiński

† Arkadiusz Lisiecki, Biskup Śląski

Warszawa, 5-go grudnia 1927.

Rozporządzenia Kurji Metropolitalnej.

Nr. 5896.

Warszawa, dnia 14 grudnia 1927 r.

KURJA METROPOLITALNA WARSZAWSKA.

Do JJ. WW. Ks. Ks. Proboszczów i Duchowieństwa Archidiecezji Warszawskiej.

Podaje do wiadomości i wykonania, co następuje:

1. Wizytacje parafji w Archidiecezji.

Wobec zarządzonej, zgodnie z kan. 343, przez Jego Eminencję Najdostojniejszego Kardynała Arcybiskupa do dn. 1 kwietnia 1928 r. szczegółowej wizytacji Archidiecezji przez ks. ks. delegatów, do wiadomości WW. II. Ks. Ks. Proboszczów i Rektorów kościołów oraz ks. ks. kapelanów kaplic, podaje, co następuje:

1-o Ks. Wizytatorowie są upoważnieni przez J. E. Arcybiskupa do poczynienia potrzebnych uwag i poprawiania w każdej parafji, co w niej jest do poprawienia.

2-o Ks. Wizytatorowi towarzyszyć będzie ks. dziekan odpowiedniego dekanatu. Tylko choroba, lub inna poważna przyczyna może go zwolnić od tego obowiązku. W tym razie zastąpi go ks. wicedziekan, lub jeden z poważniejszych ks. proboszczów w dekanacie. Ks. dziekan lub jego zastępca są obowiązani, podobnie jak i ks. wizytator ad servandum secretum we wszystkich sprawach, z wizytacją związanych, lub z niej wynikających.

3-o Ks. Ks. Proboszczowie lub Rektorzy o zamierzonej wizytacji winni ogłosić ludowi z ambon w niedzielę poprzedzającą dzień wizytacji, by, ktokolwiek zechce, mógł być podczas wizytacji ks. delegata obecnym w kościele. Wobec tego ks. wizytator przynajmniej na dwa tygodnie przedtem zawiadomi ks. Dziekana o dniu swego przybycia, by ten mógł wydać zarządzenie do poszczególnych ks. ks. proboszczów.

4 o Ks. Ks. Proboszczowie, wraz z kapłanami przy kościele lub w parafji zamieszkującymi, obowiązani są w oznaczonym dniu czekać w domu na przybycie Ks. Wizytatora. Pożądaniem jest, by i dziatwa szkolna była zebrana w szkole lub kościele dla przeprowadzenia z nią przez Ks. Wizytatora choć krótkiego egzaminu ze znajomości zasad wiary i moralności.

5-o Poszczególne parafje, zgodnie z prawem kanonicznym, obowiązane przyjąć ks. Wizytatora z szacunkiem, jako delegata biskupiego.

6-o Przy wizytacji ks. Wizytator będzie się ściśle trzymał porządku, przepisanego w kwestionariuszu z 1918 r., którego egzemplarz przechowuje się w archiwum parafji lub kościoła.

7 o Po przybyciu do parafji, ks. Wizytator wraz z obecnym duchowieństwem idzie do kościoła. Po adoracji SS-mi, jeżeli jest w kościele większa ilość wiernych, wkłada na siebie w zakrystji komżę, stulę, oraz kapę koloru białego, wystawia Najśw. Sakrament i daje benedykcję. Po schowaniu SS-mi może przemówić od ołtarza do zebranego ludu o celu i znaczeniu wizyty, w czyjem imieniu jej dopełnia, zwróci uwagę na obowiązek uświęcania się i t. p. Sprawę tych ceremonij i przemówienia pozostawia się uznaniu ks. Wizytatora. Po przemowie, zdjawszy kapę, ks. Wizytator rozpoczyna wizytację. Naprzód zwiedza kościół, jego wnętrze, tabernakulum, ołtarze, chrzcielnicę, oleje św. i naczynia, obrazy, relikwie, kropielnicę; w zakrystji: szafy, lawetarz, krzyże, chorągwie, instrumenty rozmaitych przywilejów przez Ordynariusza lub przez Kurję wydane, umbraculum, następnie naczynia św., paramenty, obrusy, bieliznę kościelną, księgi liturgiczne, czy ściany kościoła wewnątrz dobrze się przedstawiają.

Zdjawszy komżę i stulę, ks. Wizytator zwiedza kościół na zewnątrz, ogląda dzwonnice.

Następnie zwiedzi cmentarz grzebalny, kaplice w parafji, plebanję i zabudowania plebańskie.

Ks. Wizytator przejrzy również archiwum parafjalne i sprawdzi ściśle wszystkie książki rachunkowe, jak mszalne, tackowe, bractwowe, fabryki kościoła i t. p.

Z kolei nawiedzi szkoły w parafji, szpitale, przytulki i inne t. p. zakłady.

Wreszcie Ks. Wizytator odbędzie rozmowę z ks. proboszczem, wikariuszem i, gdyby sobie tego życzone, z parafjanami.

Po wizytacji ks. Wizytator spisze na miejscu protokół w specjalnej księdze wizyt, którego wierny odpis ks. ks. proboszczowie i rektorowie w ciągu 2-ch tygodni po wizytacji za pośrednictwem ks. Dziekana prześlą do Kurji.

Następujący księża odbędą według powyższej instrukcji wizytację parafji, których Jego Eminencja dla licznych zajęć w ciągu ostatniego pięciolecia nie mógł osobiście lub przez J. E. Ks. Biskupa Sufragana dopełnić.

1. Jego Ekscelencja ks. Dr. Stanisław Gall, Biskup Sufragan Warszawski, wizytuje parafje i kościoły m. st. Warszawy: 1) św. Aleksandra, 2) św. Antoniego, 3) św. Stanisława, 4) św. Wojciecha, 5) św. Barbary, 6) Nawiedzenia Najśw. M. Panny, 7) św. Augustyna.

Parafja rozumie się ze wszystkimi kościołami filjalnymi, kaplicami i zakładami kościelnymi, wizytacji podlegającymi.

2. J. W. Ks. Dziekan Dr. F. Puchalski — parafje m. st. War-

szawy: 1) Katedrę św. Jana, 2) św. Krzyża, 3) Wszystkich Św., 4) Św. Michała, 5) M. B. Częstochowskiej, 6) Św. Józefa, 7) Św. Wawrzyńca, 8) Św. Jakóba (Ochota), 9) Św. Stanisława Kostki (Żoliborz).

3) J. W. Ks. kanonik J. Dąbrowski w dekanacie praskim intra Urbem parafje: 1) Serca Jezusa, 2) Zmartwychwstania Pańskiego, 3) Serca Marii, 4) Św. Jadwigi.

4) J. W. Ks. Kanonik E. Szczodrowski — w dekanacie Warszawskim extra urbem parafje: 1) Babice, 2) Kielpin, 3) Skolimów, 4) Służew, 5) Żbików.

5) J. W. ks. prałat J. Roczkowski — w dekanacie Praskim extra urbem parafje: 1) Chotomów, 2) Karczew, 3) Nowy Dwór, 4) Otwock.

6) J. W. Ks. Kan. A. Kobyliński — w dekanacie Goszczyńskim parafje: 1) Goszczyn, 2) Lipie, 3) Łęczeszyce, w dekanacie Górnio-Katwaryjskim: 4) Jazganzew i w dekanacie Grójeckim parafje: 5) Bielsk, 6) Drwalew, 7) Grójec, 8) Jeziorka, 9) Pięczyńska, 10) Prażmów, 11) Worów.

7) J. W. Ks. Kanonik A. Zagańczyk — w dekanacie Grodziskim parafje: 1) Grodzisk, 2) Nadarzyn, w dekanacie Mszczonowskim parafje: 3) Chojnata i w dekanacie Bialskim parafje: 4) Babusk, 5) Biała, 6) Lubania, 7) Regnów, 8) Sadkowice, 9) Żdżary.

8) J. W. Ks. Kan. M. Gruchański — w dekanacie Jadowskim parafje: 1) Kamieńczyk, 2) Pestoliska, w dekanacie Mińskim parafje: 3) Jeruzal, 4) Kiczki, 5) Kolbiel, 6) Kuflew, 7) Pustelnik, w dekanacie Radzymskim: 8) Dąbrówka, 9) Klembów, 10) Kobyłka, 11) Niegów.

9) J. W. Ks. Kan. F. Garncarek — w dekanacie Kutnowskim parafje: 1) Bedlno, 2) Łęki, 3) Mnich, 4) Oporów, 5) Orlów, 6) Plecka Dąbrowa, 7) Sleszyn, 8) Strzelce, 9) Żychlin.

10) J. W. Ks. Kan. Dr. Karol Niemira — w dekanacie Sochaczewskim parafje: 1) Brochów, 2) Brzozów, 3) Giżyce, 4) Ilów, 5) Kamion, 6) Kozłów Szlachecki, 7) Mikołajew, 8) Młodzieszyn, 9) Pawłowice, 10) Rybno, 11) Szymanów.

11) J. W. Ks. Kan. I. Radzikowski — w dekanacie Łowickim parafje: 1) Bąków, 2) Belchów, 3) Domaniewice, 4) Kiernozia, 5) Kocierzew, 6) Luszyn, 7) Małklice, 8) Nieborów, 9) Sobota, 10) Waliszew, 11) Zduny, 12) Złaków.

12) J. W. Ks. Prałat L. Stępowski — w dekanacie Rawskim parafje: 1) Boguszyce, 2) Cielądz, 3) Rawa, 4) Wysokienice.

13) Ks. Kan. W. Laskowski — w dekanacie Skierniewickim parafje: 1) Białynin, 2) Gluchów, 3) Janisławice.

2. Światło elektryczne w kościołach.

Wobec licznych zapytań w sprawie oświetlenia elektrycznego, Św. Kongregacja Obrzędów wydała szereg rozporządzeń, które

Władza Archidiecezjalna przypomina i stosować się do nich ściśle poleca.

1) Lux electrica in ecclesiis adhiberi nequit ad cultum; sed adhiberi potest ad depellendas tenebras ecclesiasque splendidius illuminandas; cauto tamen ne modus speciem praeseferat theatralem (S. R. C., 4 iunii 1895, n. 3879).

2) Super altare, praeter candelas ex cera, tolerari nequit ut habeatur etiam illuminatio electrica (S. R. C. 16 maii 1902, n. 4097).

3) Lux electrica vetita est non solum una cum candelis ex cera super altare sed etiam loco candelarum vel lampadum, quae coram Sanctissimo Eucharistiae Sacramento vel sacris Reliquiis Sanctorum praescriptae sunt. Pro aliis ecclesiae locis et ceteris casibus illuminatio electrica, ad prudens Ordinarii iudicium, permittitur; dummodo species non habeatur theatralis (S. R. C., 22 nov. 1907, n. 4206).

4) In altari, in quo Ss. mum Sacramentum publicae fidelium patet venerationi, non licet apponere electricas lampades, sive circa tabernaculum, sive in vasis florigeris, quae inter candelabra locantur.

Ad prudens Ordinarii iudicium fas est, imagines Ss. Cordis Jesu vel B. Mariae Virginis, extra altare positas, iisdem electricis circumcingere luminibus, ad instar scilicet fulgidae coronae circa caput, lunae sub pedibus, vel ad modum solarium radiorum ad latera; et in capitibus Ss. duodecim Apostolorum linguas igneas effingere rubeis lampadibus.

Item ad prudens Ordinarii iudicium permittitur, ut in lampadibus, quae ex ecclesiae fornacibus pendent, pro candelis ex cera, fictae candelae electricae adhibeantur (S. R. C., 17 ian. 1908, n. 4210 ad I).

5) Non licet, tempore expositionis privatae vel publicae, interioriorem partem ciborii cum lampadibus electricis in ea collocatis illuminare, ut sacra Pyxis cum Ss. mo Sacramento melius a fidelibus conspici possit (S. R. C., 28 iulii 1911, n. 4275).

6) Lux electrica, quemadmodum vetita est una cum candelis ex cera super altare, ita etiam in gradibus ipsius altaris vel ante sacras imagines seu statuas super eosdem gradus et altare positas prohibita est.

Cum autem nonnullis in locis tales abusus invaluerint, ut circa aediculas Sanctorum in pariete super altare positas, et vel in ipsis altaris gradibus ubi candelabra, collocantur, parvae lampades electricae variis distinctae coloribus disponantur, (quod profecto minus convenit gravitati et dignitati sacrae Liturgiae propriae et decori domus Dei), Rev. mi Ordinarii pro sua religione invigilent ne S. R. C. decreta posthabeantur, et ecclesiarum rectores doceant quae in casu, iuxta decreta permissa quaeque vetita sunt (S. R. C., 24 iunii 1914).

7) In iis locis, in quibus ad nutriendam lampadem coram Ss-mo Sacramento ardentem, ob peculiare sive ordinarias sive extraordinarias, oleum olivarum non habetur vel ob gravem penuriam aut summum pretium, non absque magna difficultate, comparari potest, circumstantiis enunciatis perdurantibus, Ordinariis locorum prudentiae remittitur, ut lampas, quae diu noctuque collucere debet coram Ss-mo Sacramento, nutriatur, in defectu olei olivarum, aliis oleis, quantum fieri potest, vegetabilibus, aut cera apum pura vel mixta, et ultimo loco etiam luce electrica (S. R. C., 23 febr. 1916).

3. List Pasterski Biskupów Polskich w sprawie wyborów.

Podany wyżej w bieżącym zeszycie „List Pasterski Biskupów Polskich w sprawie wyborów“ winien być odczytany z ambon po kazaniu w niedzielę Zapustną i w I-szą niedzielę W. Postu t. j. dn. 19 i 26 lutego 1928 r. — czyli na dwa tygodnie przed wyborami do Sejmu i na dwa tygodnie przed wyborami do Senatu. W. W. Duchowieństwo powstrzyma się po przeczytaniu Listu od wszelkich komentarzy, nie wnosząc do swoich przemówień lub kazań z ambon żadnego pierwiastku politycznego.

4. Ostrzeżenie przed sekciarstwem.

Zarówno po wsiach jak i po mieście Warszawie chodzą ministrowie t. zw. kościoła narodowego, przyodziani w szatę księży katolickich, i, przedstawiając się jako księża albo z parafii Żyrardów albo ogólnikowo z Warszawy, zbierają składki na budowę, jak głoszą w jednych miejscach, domu ludowego, lub, jak mówią gdzie indziej, na budowę kościoła, nie wspominając ani słówkiem, że chodzi tu o kościół narodowy. W. W. Duchowieństwo Archidiecezjalne zechce przestrzec o tem wiernych z ambon.

5. Bezpłatne metryki Chrztu Św.

Władza Archidiecezjalna poleca Wielebnym ks. ks. Proboszczom, by akty chrztu dla niemowląt ubogich, bezdomnych matek, zostających pod opieką Sekcji Opieki nad Matką i niemowlęciem przy Kole Pracy Kobiąt sporządzali bezpłatnie, ilekroć powyższa Sekcja wyda o ubóstwie petantki odpowiednie zaświadczenie.

6. Ubezpieczenia w Kasie Chorych.

Władza Archidiecezjalna przypomina W. W. J. J. Duchowieństwu, iż na podstawie Ustawy Sejmowej z d. 19 maja 1920 r., o obowiązkowym ubezpieczeniu na wypadek choroby, pracodawcy, więc i księża, mają obowiązek sami zgłaszać do ubezpieczenia wszystkie osoby, stale u nich zatrudnione na podstawie stosunku

roboczego lub służbowego (por. Wiadomości Arch. 1926 r. str. 108).

7. Uczęszczanie SS. Zakonnych do teatrów.

Doszło do wiadomości Władzy Archidiecezjalnej, że Siostry z różnych Zgromadzeń Zakonnych m. st. Warszawy i skądinąd uczęszczają do teatrów publicznych w charakterze wychowawczyń i opiekunek młodzieży szkolnej i sierot zakładów dobroczynnych.

Ponieważ bywanie zakonnic w teatrze wywołuje zgorszenie wśród wiernych, niniejszem przeto rozporządzeniem Władza Archidiecezjalna surowo zabrania Siostrzom Zgromadzeń Zakonnych z Warszawy i z poza niej uczęszczania do teatrów publicznych, do cyrku, do kinematografu i t. p. Opiekę nad działalnością na przedstawieniach popołudniowych lub wieczorowych w zastępstwie Sióstr mogą spełniać osoby poważne świeckie.

Radca Kurji, Kanonik Metropolitalny

Ks. Dr. A. Fajęcki.

Notariusz, Ks. W. Majewski.

NOWE PARAFJE.

Władza Archidiecezjalna erygowała trzy nowe parafje:

1. Od dnia 25 grudnia 1927 r. parafję na Żoliborzu pod wezwaniem Św. Stanisława Kostki. Granice tej parafji, wydzielone z par. Nawiedzenia N. M. Panny, św. Józefata i Bielany, są następujące: od ulicy Potockiej wzdłuż Wisły do Cytadeli, następnie, okrążając i wyłączając Cytadelę, do drogi żelaznej Nadwiślańskiej, torem tej drogi do kolei Modlińskiej, torem tej kolei do ulicy Włościańskiej, Włościańska do ulicy Marymonckiej, Marymoncka do ulicy Potockiej, Potocką do Wisły. Administrację tej parafji Władza Archidiecezjalna powierzyła ks. Klemensowi Cyrulińskiemu.

2. Od dnia 1 stycznia 1928 r.: parafję w osadzie fabrycznej Łyszkowice, w której skład oprócz Łyszkowic wchodzi wioski: Budki Łyszkowickie, folwark Łyszkowice, osada młynarska Dąbki, należące dotąd do parafji Pszczonów, nadto wieś Wrzeczko i część wioski Czatolin, należące przedtem do parafji Domaniów. Administrację tej parafji powierzono ks. Wacławowi Krzywkowskiemu.

3. Od dnia 1 stycznia 1928 r.: parafję pod wezwaniem Matki Bożej Zwycięskiej w Rembertowie pod Warszawą. Parafję tę tworzą wioski: Rembertów, Karolówka, Zygmuntów, Magenta, Mokry Ług, należące przedtem do parafji Żabki, oraz wioski: Grzybowa, Zielona, Groszówka, miejscowość letniskowa Wesoła z leśniczówką, obecnie należącą do p. Emanuela Bułhaka, które przedtem wchodziły w skład parafji Okuniew. Administrację tej parafji powierzono ks. Stanisławowi Małkowi M. S. T.

ZMIANY W SKŁADZIE OSOBISTYM DUCHOWIEŃSTWA ARCHIDIECEZJI WARSZAWSKIEJ.

PRZENIESIENI: Ks. Stefan Sikorski, adm. par. Chruślin, na adm. par. Osuchów. Ks. Robert Głazewski, adm. par. Izdebno, na adm. par. Chruślin. Ks. Franciszek Izylowski, adm. par. Stara Rawa, na adm. par. Izdebno. Ks. Władysław Lipiński, wik. par. Służew, na wik. par. Zduny. Ks. Kazimierz Żołędziowski, wik. par. Zduny, na wik. par. Cygów.

Rozporządzenia prawno-państwowe.

Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 14 października 1927 r.

O żebractwie i włóczęgostwie.

Na podstawie art. 44 ust. 6 Konstytucji i ustawy z dnia 2-go sierpnia 1926 roku o upoważnieniu Prezydenta Rzeczypospolitej do wydawania rozporządzeń z mocą ustawy (Dz. U. R. P. Nr. 78, poz. 443), postanawiam co następuje:

Art. 1. Celem zwalczania żebractwa i włóczęgostwa stosuje się środki zapobiegawcze, poprawcze i karne względem osób dopuszczających się czynów, przewidzianych niniejszem rozporządzeniem.

Zwalczanie żebractwa i włóczęgostwa nieletnich do lat siedemnastu uregulują przepisy specjalne.

Art. 2. Żebrakiem w rozumieniu niniejszego rozporządzenia jest ten, kto zawodowo zajmuje się wyprasaniem dla siebie w jakikolwiek sposób jałmużny.

Art. 3. Włóczęga w rozumieniu niniejszego rozporządzenia jest ten, kto bez pracy i środków do życia zmienia stale miejsce swego pobytu nie w celu znalezienia pracy.

Art. 4. Postanowienia niniejszego rozporządzenia stosują się również do tego:

a) kto nałogowo oddając się grze hazardowej, pijaństwu lub ostremu narkotyzowaniu, dochodzi do takiego stanu, iż dla utrzymania bądź jego samego, bądź tych, których obowiązany jest żywić, udzielić trzeba pomocy z tytułu opieki społecznej.

b) kto pobiera wsparcia z tytułu opieki społecznej i wzbrania się wykonywać zaofiarowaną mu, a dostosowaną do jego sił i warunków pracę.

Zakłady zapobiegawcze i poprawcze.

Art. 5. Do walki z żebractwem i włóczęgostwem służą:

- 1) domy pracy dobrowolnej,
- 2) przytulki,
- 3) domy pracy przymusowej.

Art. 6. Zakłady wymienione w artykule 5, osiągają swój cel, niezależnie od przeznaczenia, przez:

- 1) opiekę zakładową,
- 2) udzielanie nauki i przygotowanie do pracy zawodowej,
- 3) wywieranie moralnego wpływu,
- 4) celową i systematyczną pracę, za wynagrodzeniem w warsztatach zakładowych bądź poza zakładem.

Domy pracy dobrowolnej.

Art. 7. Do domów pracy dobrowolnej przyjmowani będą w miarę możliwości i na własne życzenie żebracy i włóczędzy po zwolnieniu z domu pracy przymusowej, więźniowie po odbyciu kary, osoby o niepełnej zdolności do pracy oraz wszystkie inne osoby, nie mogące być w innej drodze zatrudnione lub nie mogące znaleźć innej pracy. Praca w domach pracy dobrowolnej jest płatna. Nie będą przyjmowane osoby, posiadające środki utrzymania lub zupełnie niezdolne do pracy. Opuszczenie domu pracy dobrowolnej jest dozwolone.

Przez środki utrzymania rozumie się również pomoc materialną ze strony osoby trzeciej, chociażby prawnie do tego nieobowiązanej.

Przytulki.

Art. 8. Do przytułków przyjmowani będą z tytułu opieki społecznej lub przymusowo umieszczani na mocy decyzji sądu, zupełnie niezdolni do pracy żebracy i włóczędzy, nie posiadający środków utrzymania.

Do zakładów tych będą również przyjmowani z tytułu opieki społecznej inne osoby, pozbawione środków utrzymania i zupełnie niezdolne do pracy.

Art. 9. Przymusowemu umieszczeniu w przytulku lub zakładzie specjalnym (art. 24) na mocy decyzji sądu podlega żebrak lub włóczęga, nie posiadający środków utrzymania i zupełnie niezdolny do pracy, który nie chce wstąpić dobrowolnie do przytulku lub zakładu specjalnego z tytułu opieki społecznej lub przwjęty, po opuszczeniu przytulku bądź zakładu specjalnego, żebrze lub włóczy się.

Art. 10. Żebrak lub włóczęga przymusowo umieszczony w przytulku, będzie przez kierownictwo przytulku zwolniony, jeśli

uzyskał dostateczne środki utrzymania lub stał się zdolnym do pracy. Osobom pozostającym z tytułu opieki społecznej dozwolone jest opuszczanie przytułku.

Art. 11. Jeżeli żebrak lub włóczęga zwolniony na mocy artykułu 10 zostanie ponownie przytrzymany za żebractwo lub włóczęgostwo, będzie przez sąd przymusowo umieszczony w przytułku i wtedy zwolniony być może jedynie na mocy decyzji sądu.

Domy pracy przymusowej.

Art. 12. W domach pracy przymusowej umieszczani będą z zastrzeżeniem postanowień artykułu 24 niniejszego rozporządzenia, żebracy i włóczędzy zdolni do pracy i nie posiadający środków utrzymania, co do których sąd orzekł umieszczenie w domu pracy przymusowej.

Art. 13. Żebracy lub włóczędzy zdolni do pracy, nie posiadający środków utrzymania, podlegają umieszczeniu w domu pracy przymusowej na czas od trzech do sześciu miesięcy.

Tenże środek sąd może zastosować względem osób zdolnych do pracy, wymienionych w artykule 4 niniejszego rozporządzenia.

Art. 14. W razie, gdyby skazany na mocy art. 13 został w ciągu dwóch lat od daty zwolnienia z domu pracy przymusowej ponownie przytrzymany na żebranie lub włóczęgostwie, ulegnie on umieszczeniu w domu pracy przymusowej na czas od trzech miesięcy do 2 lat.

Art. 15. W wypadkach, gdy sąd uzna, że pomieszczenie w domu pracy przymusowej nie jest wskazane ze względu na poprzednią niekaralność lub inne okoliczności wówczas zastosowanie tego środka może zawiesić na czas od jednego roku do trzech lat.

W wypadkach zawieszenia, sąd ustanawia na ten czas nad skazanym opiekę, wykonanie której powierza właściwemu organowi opieki społecznej.

Art. 16. Zastosowanie środka poprawczego, zawieszonego na mocy art. 15, uważa się za dokonane po upływie terminu zawieszenia.

Art. 17. Zawieszenie będzie cofnięte, jeżeli skazany w okresie zawieszenia dopuści się ponownie żebractwa lub włóczęgostwa, a okres zawieszenia jeszcze nie upłynął.

Art. 18. Umieszczony w domu pracy przymusowej na okres dłuższy, niż sześć miesięcy, może być po upływie co najmniej sześciu miesięcy przedterminowo zwolniony decyzją sądu na wniosek kierownictwa domu pracy przymusowej.

Art. 19. Przedterminowe zwolnienie dopuszczalne jest w razie dobrego sprawowania się skazanego podczas pobytu w domu pracy przymusowej i zarazem, gdy jest przewidywana możliwość stałego zarabkowania lub uzyskania godziwych środków do życia.

Art. 20. Okres przedterminowego zwolnienia trwa do upływu terminu skazania. Na ten czas sąd ustanawia nad przedterminowo zwolnionym opiekę, wykonanie której powierza właściwemu organowi opieki społecznej.

Art. 21. W ciągu powyższego okresu, sąd może zwolnienie odwołać, jeżeli przedterminowo zwolniony dopuści się ponownie żebractwa lub włóczęgostwa; czas przebywania na wolności nie będzie skazanemu policzony na poczet zamknięcia w domu pracy przymusowej.

Art. 22. Do czasu ustanowienia organów opieki społecznej sąd może zarządzić dozór policyjny zamiast ustanowienia opieki.

Postanowienia wspólne dla przytułków i domów pracy przymusowej.

Art. 23. W stosunku do osób, których umieszczenie w domu pracy przymusowej lub przytułku groziłoby pozbawieniem niezbędnej opieki członków rodziny, sąd zarządzi umieszczenie, po uprzednim zapewnieniu opieki tymże członkom rodziny.

Art. 24. W domu pracy przymusowej i przytułkach nie wolno umieszczać:

- 1) umysłowo chorych i epileptyków,
- 2) osób dotkniętych chorobami niebezpiecznymi dla otoczenia (gruźlica, świeża kifa, jaglica i ostre choroby zakaźne) lub wzbudzających wstręt oraz chorych na choroby ostre niezakaźne dopóki nie wyzdrowieją,
- 3) kobiet brzemiennych i karmiących.

Osoby te umieszczone będą w zakładach specjalnych.

Kara pozbawienia wolności.

Art. 25. Kto, posiadając wystarczające środki utrzymania, zebrze (art. 2) będzie karany więzieniem od sześciu miesięcy do dwóch lat, a w razie powtórzenia tego przestępstwa w ciągu pięciu lat od chwili odcięcia kary więzieniem od roku do pięciu lat.

Jednocześnie z karą więzienia może być orzeczona grzywna od 100 zł. do 5.000 zł.

Na obszarze mocy obowiązującej ustawy karnej z 1852 roku orzeka się za powyższy występki zamiast więzienia areszt ścisły.

Postępowanie w sprawach, dotyczących pozbawienia wolności z tytułu umieszczenia w przytułku lub domu pracy przymusowej.

Art. 26. Organa policji obowiązane są żebraków (art. 2) i włóczęgów (art. 3) zatrzymywać i przekazywać do dyspozycji sądu pokoju (powiatowego).

Art. 27. W razie stwierdzenia, że zatrzymany nie zajmuje się zawodowo żebractwem lub włóczęgostwem, lecz popadł w taki stan przejściowo z powodu niemożności znalezienia pracy — sąd zarządza skierowanie zatrzymanego do gminy zobowiązanej do opieki, albo do właściwego urzędu lub domu pracy dobrowolnej, celem umożliwienia mu uzyskania pracy.

Art. 28. W sprawach o umieszczenie w przytułku lub w domu pracy przymusowej stosuje się odpowiednie przepisy ustawy postępowania karnego. Środki odwoławcze przeciw wyrokowi nie wstrzymują jednak wykonania.

Zamiast aresztu prewencyjnego stosuje się przed wydaniem wyroku w sądzie I instancji tymczasowe zamknięcie w przytułku, względnie w domu pracy przymusowej; środek ten może być zaw sze zastosowany w miarę potrzeby.

Właściwe są sądy pokoju (powiatowe).

W postępowaniu artykułem niniejszym przewidzianym, osoba, pociągnięta do odpowiedzialności, ma zawsze obrońcę.

Obrońcę z urzędu wyznacza sędzia, bezzwłocznie po wdrożeniu przez siebie postępowania, z pośród adwokatów lub innych osób. uprawnionych do zawodowego występowania w sądach w roli obrońcy, a w razie ich braku z pośród aplikantów adwokackich lub sędcowych względnie z pośród innych osób zasługujących na zaufanie, za zgodą tych ostatnich.

Obrońca wykonuje swe obowiązki również w toku postępowania przygotowawczego.

Postępowania końcowe.

Art. 29. Do zakładania i utrzymywania domów pracy przymusowej i dobrowolnej obowiązane są wojewódzkie związki komunalne (m. st. Warszawa), przyczem na obszarze każdego województwa (m. st. Warszawy) powinien się znajdować przynajmniej jeden dom pracy przymusowej i dobrowolnej.

Dom pracy dobrowolnej może być ustanowiony, jako jednostka samoistna lub jako specjalny oddział przy domu pracy przymusowej.

Art. 30. Do czasu utworzenia wojewódzkich związków komunalnych, powiatowe związki komunalne oraz miasta wydzielone z powiatów, połączone w związek wspólny, obowiązane są do zakładania i utrzymywania domów pracy przymusowej i dobrowolnej (art. 29).

Art. 31. Obowiązek zakładania i utrzymywania przytułków ciąży na powiatowych związkach komunalnych i miastach wydzielonych z powiatów.

Art. 32. Minister Pracy i Opieki Społecznej w porozumieniu z Ministrem Spraw Wewnętrznych wyda szczegółowe postanowie-

nia o łączeniu niepowiatowych związków komunalnych i miast wydzielonych z powiatu w związki wspólne dla celów, określonych w art. 30 niniejszego rozporządzenia.

Minister Pracy i Opieki Społecznej w porozumieniu z Ministrem Sprawiedliwości i Ministrem Spraw Wewnętrznych wyda szczegółowe postanowienie o organizacji przytułków, domów pracy dobrowolnej i przymusowej.

Art. 33. Wykonanie niniejszego rozporządzenia powierza się Ministrowi Pracy i Opieki Społecznej w porozumieniu z Ministrem Sprawiedliwości i Ministrem Spraw Wewnętrznych.

Art. 34. Rozporządzenie niniejsze zyskuje moc obowiązującą na całym obszarze Rzeczypospolitej Polskiej, z wyjątkiem województwa śląskiego w 2 tygodnie po ogłoszeniu.

Postanowienia, dotyczące przymusowego umieszczania w przytułkach i domach pracy przymusowej, będą wykonywane w poszczególnych województwach (m. st. Warszawie) w czasie określonym przez rozporządzenia, wydane przez Ministra Pracy i Opieki Społecznej w porozumieniu z Ministrem Sprawiedliwości i Ministrem Spraw Wewnętrznych.

Art. 35. Wszelkie przepisy, dotyczące żebractwa i włóczęgostwa choćby nie odpowiadającego określeniu art. 2 i 3, zostają uchylone w poszczególnych województwach (m. st. Warszawie) w czasie oznaczonym w ustępie drugim art. 34, o ile nie zostały uchylone w myśl art. 34, ustęp pierwszy. Jednakże artykuły 274 i 275 kodeksu karnego z roku 1903 zostają uchylone w terminie oznaczonym w ustępie pierwszym art. 34.

Pozostają w mocy przepisy dotyczące umieszczania w domach pracy i przytułkach z powodów innych niż żebractwo i włóczęgostwo (ustęp 1) jak również dotyczące żebractwa i włóczęgostwa nieletnich, o ile chodzi o osoby nie mające lat siedemnastu.

Prezydent Rzeczypospolitej *I. Mościcki*,

Prezes Rady Min. i Min. Spraw Wojskowych *J. Piłsudski*.

*Komisja egzaminacyjna na wydziale humanistycznym
Uniwersytetu Lubelskiego.*

P. Minister Wyznań Rel. i Oświecenia Publicznego pod d. 20 października r. b. za nr. IV SW. 11202/27 do Rektora Uniwersytetu Lubelskiego wysłał następujące pismo:

W myśl § 2 Rozporządzenia z dnia 30 maja 1927 r. (Dz. U. Rz. nr. 60 poz. 531) zatwierdzam Komisję Egzaminacyjną przy Wydziale Humanistycznym Uniwersytetu Lubelskiego w następującym składzie:

Przewodniczący Komisji Egzaminacyjnej: dr. Wiktor Porzeziński, prof. zwycz. językoznawstwa Uniwersytetu Warszawskiego.
Grupy:

Filozoficzna: Przewodniczący profesor dr. Wiktor Porzeziński. Członkowie Komisji Egzaminacyjnej: prof. zwycz. Henryk Jakubanis, prof. zwycz. O. Jacek Weroniecki, prof. nadzw. Zygmunt Kukulski, zast. prof. Bohdan Rutkiewicz i zast. prof. Tadeusz Strumillo.

Filologiczna: Przewodniczący prof. Konstanty Chyliński. Członkowie Komisji Egzaminacyjnej: prof. zwycz. H. Jakubanis, zast. prof. B. Rutkiewicz, prof. zwycz. W. Porzeziński, prof. zwycz. Konstanty Chyliński, zast. prof. M. Popławski.

Historyczna: Przewodniczący Leon Białkowski. Członkowie Komisji Egzaminacyjnej: prof. zwycz. K. Chyliński, prof. nadzw. Leon Białkowski, zast. prof. Aleksander Kossowski.

Polonistyczna: Przewodniczący Stanisław Szober, prof. zwycz. Uniw. Warszaw. Członkowie Komisji Egzaminacyjnej: prof. zwycz. H. Jakubanis, zast. prof. B. Rutkiewicz, prof. zwycz. W. Porzeziński, prof. Stanisław Szober, prof. zwycz. W. Hahn i dr. Życzyński.

Minister *Dr. Dobrucki.*

DZIAŁ NIEURZĘDOWY.

Duszpasterz wobec praktyk neomaltuzjańskich.

(Dokończenie).

Jak należy traktować penitentów?

Spowiednik — przypuśćmy — stwierdził grzech onanizmu małżeńskiego u penitenta. Zachodzi pytanie, jakim wymaganiom musi odpowiedzieć penitent, aby można mu było udzielić rozgrzeszenia.

Teologia moralna nie ma specjalnej kazuistyki dla występku onanizmu. Spowiednik zatem winien trzymać się przy traktowaniu tego grzechu, jak i innych ciężkich grzechów, zasad, które dotyczą dyspozycji penitenta (żał i mocne postanowienie poprawy). Przed spowiednikiem stoi więc zadanie zbadania dyspozycji penitenta, a w razie jej braku przygotowania do głębokiej skruchy i należytej poprawy. Wobec rozszerzania się praktyk neomaltuzjańskich w sposób nagminny, spowiednik winien z całą stanowczością zwalczać to zło moralne wśród spowiadających się. Sprawa zwalczania

tego grzechu winna mu szczególnie leżeć na sercu i stać się przedmiotem specjalnych pouczeń i troskliwych ostrzeżeń. Od tej zasady nie należy odstępować, choćby liczni penitenci otaczali konfesjonał.

Dla skutecznego zwalczania tego zła i trafnego pouczenia spowiednik winien zawczasu obmyśleć sobie szereg przekonywujących argumentów, które usuną z duszy penitenta wszelkie wątpliwości i zbiją rozpowszechnione fałszywe mniemanie co do natury tego grzechu. W argumentach tych należy przedewszystkiem zwrócić uwagę penitenta, że chodzi o przekroczenie przykazania Boskiego i o straszne następstwa tego grzechu dla rodziny, narodu i Kościoła. Zresztą gorliwy spowiednik sam znajdzie najodpowiedniejsze słowa, które wywrą głębokie wrażenie na duszy penitenta, uprzytomnią mu należycie świętość sakramentu małżeństwa i dzięki na nowo obudzonej ufności w Boga pocieszą go i wzmocnią. Przy tem wszystkiem jest ważnem, by spowiednik przekonał penitenta, że ani Kościół ani żaden kapłan na świecie nie może zmienić tego prawa Boskiego. I właśnie to nieubłagane stanowisko Kościoła na tym punkcie jest błogosławieństwem dla jednostek i społeczeństw. Dzięki takiemu ujęciu sprawy penitent będzie mógł wznieść się ponad osobisty punkt widzenia i w nowem świetle ujrane to przykazanie dużo straci na rzekomej swej surowości.

Spowiednik winien pokonać w penitencie wstręt do dzieci, a rozbudzić uczucia ojcostwa i macierzyństwa, pouczyć, że liczna rodzina P. Bóg błogosławi i, że liczne potomstwo w naturalny sposób stwarza znakomite warunki wychowawcze. W takiej rodzinie dzieci wskutek współżycia w większym zespole zdobywają cały szereg cech i zalet, potrzebnych do życia społecznego. Dziecko w gronie licznego rodzeństwa uczy się poskramiania samolubnych zachcianek, osiąga umiejętność dzielenia się z innymi wszystkiem, co posiada lub może otrzymać. Ma ustawną okazję do wyrabiania w sobie współczucia i ofiarności na rzecz innych, dzieląc z nimi chwile radości i smutku, godziny pracy i obowiązku. Dlatego członkowie licznych rodzin są zwykle skromni i umiarkowani w swych wymaganiach, posiadają większą zdolność obcowania z ludźmi i przystosowania się do warunków życiowych. Natomiast ograniczanie potomstwa do jednego lub dwojga dzieci tworzy dla ich wychowania ujemne warunki. Znamy przecież wszyscy jednaka, karmionego z nadmiernej obfitością, wychuchanego, wodzonego ciągle na pasku, chwalonego i łajanego ustawicznie! Dziecko takie jest przedmiotem przesadnego podziwu i opieki. Wskutek odosobnienia od towarzyszy swego wieku nie ma okazji do nabycia samodzielności tak potrzebnej potem w życiu. Staje się bojaźliwe i tchórzliwe, nieustępliwe, uparte i samolubne, w domu głośnie przemądrzałe, a poza domem nieśmiałe i dzikie.

W nadużyciach małżeńskich największą winę ponosi przeważ-

nie mężczyzna. Korzysta on z praw małżeńskich, wyzyskuje tylko rozkosze związane z aktem płciowym, nie bierze jednak na siebie skutków tego aktu uważając się w ten sposób od trudnych obowiązków rodzicielskich.

Jednak i kobieta przez swój wpływ na męża często staje się przyczyną nadużyć małżeńskich. Nowoczesna kobieta unika macierzyństwa, nie chce stracić figury i urody, chce ubierać się kosztownie, a także stroić nieliczne dzieci, nie chce ograniczyć skali zaspokojenia swych potrzeb. Wobec tego wywiera tak długo nacisk na męża, dopóki ten nie ustąpi jej grzesznym naleganiom. W stosunku do takich kobiet spowiednik musi być stanowczy i surowy, a wolę mężczyzny, ulegających ich wpływom, wzmacniać, by uchronić od grzechu. Nie można zapomnieć, że położenie takiego mężczyzny, żyjącego inter periculum incontinentiae i narażonego na ciągle nalegania żony jest bardzo trudne. W danym wypadku nie jest propter periculum incontinentiae obowiązany zrzec się swego prawa małżeńskiego, jeśli nawet wie, że żona uniemożliwi poczęcie. Przy rozważaniu tych grzechów nie wszystkich penitentów należy jednakowo traktować. Mogą bowiem zachodzić pewne okoliczności, skłaniające do bardziej pobłażliwego traktowania tego grzechu. Mając to na względzie możemy podzielić penitentów na trzy grupy.

A. Wyłączna chęć użycia, zimne wyrachowanie i brak ofiarności na rzecz obowiązków rodzicielskich są powodem nadużyć małżeńskich. Są to cnaniści z zasady, którzy albo zupełnie unikają potomstwa, albo też hołdują systemowi jednego lub dwojga dzieci, choć warunki materialne ich życia pozwalają bez trudu na utrzymanie liczniejszej rodziny. Postępowanie ich wynika ex mala voluntate. Jeśli tacy penitenci pomimo pouczeń i upomnień nie okażą wcale żalu za grzechy ani dobrej woli, należy im stanowczo odmówić rozgrzeszenia, ponieważ nie mają koniecznej dyspozycji. Gdy zaś spowiadający powracają kilka razy do tych samych występków, nie dając najmniejszego dowodu swej chęci poprawy, kapłan winien ich traktować jako recydywistów, którym — rzecz jasna — nie można udzielić absolucji, chyba, że zupełnie szczerze i lojalnie zobowiążą się do przestrzegania prawa Bożego.

B. Penitenci wskutek ubóstwa, popełniający wykroczenia małżeńskie, zasługują na większą pobłażliwość i łagodność w traktowaniu. Rodzina jest już liczna, powstaje słuszną troska i lęk — skąd wziąć środków do życia w razie powiększenia się potomstwa. Oczywiście troska ta w pewnym stopniu jest usprawiedliwiona, lecz zło i w takich warunkach nie może być uniewinnione. Można powiedzieć, że tacy penitenci dopuszczają się zwykle nadużyć małżeńskich nie ze złej woli, lecz ex fragilitate humana. Pamiętać tu

należy, że głębszy powód tego grzesznego postępowania tkwi w braku ufności w Opatrzność Bożą.

Rzeczą spowiednika jest podniesienie w takim penitencie ufności w dobroć Opatrzności Bożej i usposobienie go do przyjęcia rozgrzeszenia.

Przekonać go należy, że kto chce korzystać z praw małżeńskich, musi ponosić i jego ciężary.

Wprawdzie wiele dzieci sprawia dużo troski o ich wyżywienie i należyte wychowanie, ale Bóg, dając dzieci, udziela także pomocy do ich wychowania i utrzymania. Błogosławieństwo Boże, niewątpliwie splywa na dom, w którym jest wiele dzieci. A czyż nie lepiej mieć jedno dziecko więcej przy błogosławieństwie, niż mniej przy obrazie Boskiej i przekleństwie. To też liczne rodziny, choć ubogie, rozwijają się i żyją pomyślnie. Należy pamiętać, że dziecko, którego się unika, może z woli Boga stać się pociechą i radością rodziny i przynieść szczególny pożytek społeczeństwu. Jakże sowna nagroda czeka w niebie rodziców, którzy darzą licznem potomstwem społeczeństwo, Kościół i państwo. Im większą liczbę dzieci wychowują dla Boga i ludzkości, tym większa czeka ich chwała w niebie.

Odmówienie rozgrzeszenia takim grzesznikom byłoby mieczem obosiecznym. Ludzie ci przeżywają straszną walkę duchową, żyją w rozdwojeniu, z jednej strony rozumieją prawo Boże i chcieliby pozostać w zgodzie z jego nakazami, z drugiej strony, żyjąc w ocalałach przeciwna *practically* *necessarily*, nie mają tyle siły woli, by przezwyciężyć pokusy ciała. Należy wnikać w psychikę tych ludzi, aby zrozumieć i odczuć tragizm ich życia i znaleźć odpowiedni środek przyjęcia z pomocą. Odmówienie rozgrzeszenia może zatamować w nich ostatni przejaw dobrej woli i pozbawić resztek odwagi do walki ze złem. Jeśli w nich tli choć najmniejsza iskra dobrej woli i chęci poprawy w kierunku podjęcia normalnych stosunków małżeńskich lub przestrzegania wstrzemięźliwości płciowej należy ich podnieść na duchu i wzmocnić przez łaskę Sakramentalną, udzielając im rozgrzeszenia.

C. Najtrudniejszy zachodzi wypadek, gdy mężczyzna dopuszcza się wykroczeń w małżeństwie ze względu na zdrowie małżonki. Lekarz może oświadczyć, że jeszcze jeden poród narazi napewno lub prawdopodobnie na niebezpieczeństwo zdrowie a nawet życie kobiety. Mężczyzna stoi wobec kolizji uprawnień i obowiązków. Z jednej strony zawarł małżeństwo, by z jego praw korzystać, z drugiej strony wzgląd na zdrowie małżonki każe mu zrezygnować ze swych praw. Jaką pójść drogą? Jeżeli w tej sytuacji znajdzie się mężczyzna mniej religijny i słabszego charakteru, to chwyci się, niestety, środka wygodniejszego dla siebie, a mianowicie nadużyje małżeńskich.

Trzeba ze strony spowiednika szczególnej umiejętności, łagodności i cierpliwości, by takich mężczyzn utrzymać na drodze prawa Bożego, lub na nią skierować.

Spowiednik zastosuje w tej sprawie te same zasady, gdy chodzi o udzielenie abszolucji, jak do penitentów, o których jest mowa w punkcie B.

I w tym także wypadku należy wskazać penitentowi na działanie Opatrzności Bożej. Jakże często Opatrzność Boża „mądrość świata w głupstwo zamienia“ (I Kor. 1. 20). Bóg nawet w chwili groźnego niebezpieczeństwa może nam życie zachować. Bóg może je również zabrać nam w inny sposób, zwłaszcza wtedy, kiedy my sami grzesznie usiłujemy je utrzymać i przedłużyć. Więcej ufności w Boga! Matka, która wiernie spełnia swój obowiązek, może się tak zbytnio nie obawiać śmierci, zwłaszcza ze względu na dzieci, które zostaną pozbawione jej opieki. Gdy spotka ją śmierć z powodu spełnienia obowiązków macierzyństwa, umrze ona jako wierna i dzielny żołnierz na posterunku obowiązku, a dobry Bóg, wynagradzając ją zapłatą wieczną, zaopiekuje się także dziećmi, albowiem On — który karci ptaki niebieskie, co nie sięgają ani żną i przyodziewa w cudną szatę lilje polne, co nie przedają ani tkają, jakże tedy mógłby zapomnieć On, Ojciec niebieski o jej dzieciach i rodzinie.

Spowiednik winien w tej sprawie przedewszystkiem pamiętać, aby powód obawy sprowadzić do właściwych granic. Niektórzy lekarze, zwłaszcza liberalni, wyolbrzymiają niebezpieczeństwo ciąży i porodu. Postęp medycyny, a przedewszystkiem chirurgji, prawie zupełnie usuwa niebezpieczeństwo dla zdrowia i życia, spowodowane ciążą lub porodem. Według statystyk 95 proc. porodów odbywa się normalnie, pozostałe 5 proc. również nie przedstawiałyby niebezpieczeństwa, gdyby nie opieszałość kobiet w szukaniu porady lekarskiej. Przeciwnie — mówi znakomity lekarz dr. Sticker *) — nie ciąża i nie poród, nie pielęgnowanie dzieci powoduje ten cały zastęp chorób kobiecych, lecz prawie wyłącznie zabiegi, mające na celu zapobieganie poczęciu lub urodzeniu dziecka. To nie matki, mające liczne potomstwo, zapelniają poczekalnie neurologów i ginekologów... lecz kobiety bezpłodne, a zwłaszcza, które celowo zostały bezpłodne lub mało urodziły dzieci. Gdyby i te argumenty nie przekonały penitenta, pozostałby jeszcze jeden środek dla uniknięcia niebezpieczeństwa, a mianowicie debrowolna wstrzemięźliwość. Gdy małżonkowie zdecydują się na ten radykalny środek, wszelkie trudności zostaną usunięte.

Gdy spowiednik wyczerpał wszystkie argumenty na rzecz wy-

*) Sticker, Geschlechtsleben und Fortpflanzung, München, Gludbach, 1917. Str. 36 i 46.

pełniania obowiązków małżeńskich zgodnie z prawem Bożem, a ma do czynienia z penitentem, znajdującym się w trudnych warunkach materialnych, lub chorowitą kobietą, może w razie ostatecznym polecić ograniczanie stosunków małżeńskich do t. zw. „tempus agneseos seu facultativae sterilitatis“.

Rada ta nie jest niedozwolona i zgodnie z wyraźnem orzeczeniem Św. Peniten. (16. VI. 1880) może być udzielana. Ponieważ nie daje ona pewności uniknięcia zapłodnienia, a tylko jego prawdopodobieństwo, spowiednik winien ją stosować z wielką ostrością i tylko jako ostateczny środek uniknięcia grzechu.

Tempus agneseos obejmuje według opinii starszych fizjologów okres między 14 dniem po 4 przed menstruacją. Według nowszych fizjologów rozpoczyna się dopiero 21 dnia po menstruacji i trwa tylko 8 dni.

Pewniejszym co do zapobiegania poczęciu jest czas karmienia niemowląt, które można przedłużyć do 9 lub 12 miesięcy, co sprzyja także zmniejszeniu śmiertelności wśród dzieci. Ale i ten okres nie daje bezwzględnej pewności, na co należy zwrócić uwagę penitenta, by uniknąć nieprzyjemności dla kobiety w razie zajścia w ciążę, a przez to nie osłabić powagi konfesjonau.

Ks. Dr. Zygmunt Wądołowski.

Akcja Katolicka.

Mimo, że słyszymy ustawicznie o obniżeniu się poziomu moralnego w rodzinie i w społeczeństwie, faktem jest jednak iż następuje reakcja i powoli zaczyna się budzić w ludziach jakby lepszy jakiś duch oraz ożywczy prąd, zmierzając do otrząśnienia się z brudów i różnych szkodliwych naleciałości powojennych i oparcia życia na takich zasadach, któreby mogły podnieść etycznie i uszlachetnić zarówno jednostki, jak i cały naród. Niema żadnej wątpliwości dla umysłu nieuprzedzonego, że jedynie chrześcijańska zasada zdolna jest podźwignąć i odbudować zrujnowaną przez upadek moralny świątynię ducha ludzkiego, przywrócić jej moc, zapewnić na przyszłość trwałość niezachwianą. Na tem właśnie polega główne zadanie akcji katolickiej w kraju, by tę zasadę chrześcijańską wpoić głęboko w nasze indywidualne i zbiorowe życie i aby ta zasada była motorem wszelkich poczynąń w sferze wychowawczej, obyczajowej, społecznej, a nawet politycznej. Jak wielkie znaczenie przypisywał akcji katolickiej w dziele naprawy i odrodzenia ludzkości zgasy „in odore sanctitatis“ papież Pius X, świadczy choćby rozmowa, jaką prowadził na ten temat z kilkoma kardynałami. Pozwolę sobie ją dla ilustracji przytoczyć. *) Otóż pewnego razu Pius X zagadnął kardynałów:

*) Zob. „L'Amie du Clergé“.

— „Co jest w chwili obecnej najpotrzebniejsze, aby móc zba-
wić społeczność?

— „Trzeba zakładać szkoły katolickie — odpowiedział jeden.

— „Nie.

— „W takim razie powiększyć liczbę kościołów — dorzucił
drugi.

— „Nie dość tego.

— „A więc w takim razie należy ożywić działalność w kierun-
ku zwiększenia powołań kapłańskich — rzekł trzeci.

— „Nie, nie — odparł na to Pius X. — Uważam bowiem, że
w obecnych czasach trzeba przede wszystkim, aby w każdej pa-
rafii powstała grupa, złożona z osób świeckich, któreby odznaczały
się silną wiarą, były cnotliwe, oświecone, zdecydowane na wszystko
i mające w sobie ducha apostołskiego“.

Widzimy w tej odpowiedzi Piusa X, danej kardynałom, jak
wielką wagę przypisywał akcji katolickiej, lecz jednocześnie kładł
nacisk na potrzebę posiadania pewnych przymiotów umysłowych
i duchowych ze strony osób tworzących w partii „koło“ jako jedno
z ogniw Ligi Katolickiej.

„Wszyscy ci, którzy biorą udział w apostołstwie, winni odzna-
czać się prawdziwą pobożnością“ — powiada papież. Jeszcze wy-
raźniej wypowiada tę samą myśl w Encyklice do biskupów włoskich
z dn. 11.VI 1905 r. Czytamy w niej, że „Wszyscy ci, którzy są po-
wołani do działalności katolickiej, winni być ludźmi bez skazy i słu-
żyć dla innych przykładem“.

— Sądzę, że do tej akcji planowej i *tak ideowej*, należałoby za-
wsze przygotowywać i przyuczać młodzież naszą, a już chyba ko-
mu, jak komu ale nam kapłanom nie wolno się uchylać od pracy
w tym kierunku i tłumaczyć się napotykanymi trudnościami i prze-
szkocami w życiu parafjalnem. Bo wszak oświeca nas przed znie-
chęceniem i lenistwem Paweł św. — mówiąc: „*Vae mihi, si non
evangelizavero*“ (do Korynt. IX — 16).

Ks. Stanisław Wesolowski.

I Okręgowy Zlot Katolickiej Młodzieży Polskiej Męskiej Archidiecezji Warszawskiej.

Dnia 25 września 1927 r. odbył się w Żychlinie, pow. Kut-
nowski, I-szy Okręgowy zlot Katolickiej Młodzieży Pol. Męskiej
Archid. Warszawskiej.

Zlot stał się w dziejach Żychlina zdarzeniem niezwykle,
honor miastu przynoszącem. Dla okolicznych Kół Kat. Mł. Męsk. —
dużą był atrakcją, dla innych z terenu Archid. Warszawskiej —
przeglądem sił, pogłębieniem poczucia organizacyjnego. W cało-
ści okazał się rzetelną manifestacją organizacyjno - ideową, kato-

licką i polską. W starszych jak również i w młodzieży tchnął otuchę i wiarę w zamierzenia i prace Kół K. M. P. Tuszyć wolno, że będzie on silnem posunięciem naprzód samej roboty tychże organizacji.

W przeddzień właściwego Zlotu, dnia 24 września, r. b. w sobotę, przewinął się po ulicach Żychlina capstrzyk wieczorny z muzyką straży ogniowej i maszerującą dziarsko młodzieżą.

Na Zlot stawiły się reprezentacje Kół Młodzieży: Bedlno, Bielice, Dąbrowice, Dębe Wielkie, Dąbrowa Góra, Dobrzelin, Dzielnik, Gostynin, Grodzisk, Jeruzal, Kompina, Krośniewice, Kutno, Łowicz, Młociny, Nowe, Nowodwory, Orlów, Osiny, Piaseczno, Plecka Dąbrowa, Radziwillów, Skierniewice, Sochaczew, Sójki, Strzelce, Suserz, Szymanów, Warszawa-Czerniaków, Warszawa-Grzybów, Warszawa-Solec, Warszawa Wola, Zawady, Zdżarów, Żychlin.

W Zlocie wzięli udział również przedstawiciele Patronatów.

W niedzielę, dn. 25 września ruch niepowszedni wszczął się w Żychlinie już od rana. O godz. 6-tej rano zagrzmiła pobudka. Zaraz potem popłynęła z młodych piersi wspólna modlitwa poranna „Kiedy ranne wstają zorze“, poczem nastąpił wymarsz do kościoła, gdzie odśpiewano „Godzinki o Niepokalanem Poczęciu N. M. P.“ i wysłuchano Mszy św., którą na intencję Zlotu odprawił ks. F. Grodecki, prob. z Kiczek, pow. Mińsk Maz.

Rzetelnie podniosłym był widok druhów, którzy ławą, łącznie z patronami przystępowali do Stołu Pańskiego.

Do Żychlina ciągnęło coraz więcej młodzieży okolicznej, zdążając na główną oś Zlotu: uroczyste nabożeństwo zlotowe, defiladę i obrady Zlotu.

Około godz. 10 uformował się pochód. Ruszyły gromady młodzieży w ordynku do kościoła na uroczyste nabożeństwo, które celebrował ks. J. Kęsicki prob. z Czerniakowa (Warszawa).

Kazanie, pełne ognia i zapалу, przesnute przędzą głęboko w umysł zapadających myśli, wygłosił Sekretarz Jeneralny, ks. M. Gniazdowski.

Bezpośrednio po nabożeństwie odbyła się, po sformowaniu szeregów i przygctowaniu oddziałów, defilada młodzieży przed władzami organizacji i miasta. W defiladzie uczestniczyła czynnie również straż ogniowa, „Sokół“ pieszy i konny. W pochodzie, jak również i w czasie defilady przygrywała orkiestra żychlińskiej straży ogniowej.

Popołudniu, mimo zmienionej, zasepionej pogody, odbyły się obrady zlotowe pod gołem niebem, na placu targowiska, gdzie zbudowano trybunę, udekorowaną obrazem św. Stanisława Kostki i portretami Ojca św. Piusa XI i P. Prezydenta Rzeczypospolitej.

Zlot otworzył ks. Kulesza, patron Koła Kat. Mł. P. w Ży-

chlinie, prezes Komitetu organizacyjnego Złotu. Dokonano wyboru prezydium Złotu. Na marszałka Złotu powołano p. inż. J. Luxa, Radcę Min. Przem. i Handlu w Warszawie.

W skład prezydium weszli:

P. J. Śniecikowski, sędzia pokoju w Skierniewicach, p. inż. Zajączkowski z Dobrzelina, drh. Br. Gawroński, b. prezes Koła K. M. P. Żychlin.

Odczytano depesze i pisma gratulacyjne, nadesłane pod adresem Złotu przez J. E. ks. Kardynała A. Kakowskiego, Arcybiskupa Warszawskiego, p. starostę Żbikowskiego z Kutna, Koło Młodz. Żeńskiej z Dąbrowic, z Kutna, ks. W. Zasadę z Warszawy, p. St. Chelchowskiego z Konar, Kutnowskie Koło Mł. Ziemianek, p. Aleksandrę Grzybowską z Rakowa.

Przystąpiono do przemówień powitalnych. Złot witali: p. A. Skarzyński z Pcborza w imieniu Ziemian, p. E. Dembowski, burmistrz m. Żychlina w imieniu miasta, ks. C. Gotlib, delegat do spraw społecznych dek. Kutnowskiego w imieniu Duchowieństwa, p. mjr. Siwiński z Kutna w imieniu wojska, p. prof. Lipka z Kutna w imieniu nauczycielstwa, p. Pajęczkowski ze Skierniewic w imieniu warstw robotniczych.

Z kolei nastąpił referat mowa p. prof. Gołęba, na temat: „Młodzieży! Na Front! W Walce o Przyszłość Polski!”

Mówca rozwinął przed słuchaczami z siłą barwny, żywy obraz walki ducha, którą ma wieść młodzież o przyszłość Polski katolickiej i narodowej. Podkreślił konieczną potrzebę oparcia się o zasadę katolicką, jako pewną, jedyną, niezniszczalną, zrosłą wewnątrz z życiem narodu, jako o podwalinę prawdziwej niepodległości ducha, światła, siły i pociechy, jako o zasadę co jest źródłem pierwiastków nieodzownych w życiu. Z mocą uwypuklił konieczność dźwignięcia się zasady polskiej, narodowej, swojskiej i swoistej, zwłaszcza w dzisiejszej dobie zagrożenia całości i siły ducha narodowego oraz rzucił garść wskazań w akcji obronnej stanu posiadania polskości.

Słuchacze z żywym zajęciem wysłuchali świetnego przemówienia, nagradzając mówcę oklaskami.

Po oklaskach zagrzmiiała pieśń gromka: „Hej do apelu stańmy wraz”.

Sekretarz Jeneralny ks. M. Gniazdowski w referacie swoim „Organizacja Katolickiej Młodzieży Pozaszkolnej w Polsce”, nawiązując do ideowych wytycznych myślowych przedmowy, zaakcentował raz jeszcze znaczenie zasady katolickiej dla młodzieży, jako siły niezłudnej i niechwiejnej, będącej wartością nieomylną, bo Bożą, uwydatnił znaczenie zasady narodowej w wychowaniu, jako wielkiego kapitału pracy i tradycji pokoleń.

Mówcy zgłosili rezolucje następującej treści:

1. Druhowie, zebrani na I-szym Okręgowym Zlocie Katolickiej Młodzieży Polskiej Męskiej w Żychlinie, dn. 25 września 1927 r. — postanawiają i przyrzekają w pracy nad budową przyszłości Polski — wiernie trwać przy sztandarze Chrystusa, trzymać się nieskruszalnych zasad katolickich, a Polskę budować o ducha swojskim, rodzimym, polskim, szczerze narodowym.

2. Druhowie, zebrani na I szym Okręgowym Zlocie Katolickiej Młodzieży Polskiej Męskiej w Żychlinie, dn. 25 września 1927 r. — postanawiają w łączności ze starszym społeczeństwem w ramach karnej organizacji Katolickiej Młodzieży Polskiej budować przyszłość Polski.

Rezolucję uchwalono z entuzjazmem.

Marszałek Zlotu p. Lux — krótkim ale treściwym i serdecznym przemówieniem zamknął obrady Złotowe.

Rozpoczęły się wiwaty i okrzyki podniesionej na duchu młodzieży na cześć jej wychowawców i kierowników.

Sformowano sprężystość pochodu. Orkiestra wysunęła się na czoło. Kolumna złotowa ruszyła do kościoła parafialnego na uroczyste ferialne nabożeństwo dziękczynne. W zakończeniu tegoż buchnęła żywiołową falą, niebywałą siłą pieśń: „Wszystkie nasze dzienne sprawy“.

Wieczorem odbyła się towarzyska wieczornica młodzieży.

Najajutrz dn. 26 września odbyła się wycieczka krajoznawcza do Łowicza, podejmowana gościnnie przez tamtejszy Oddział Lokalny Zrzeszenia Patronatów Młodzieży z ks. prał. Stępowskim i p. H. Bęską na czele.

Złot zrobił swoje: dał przegląd sił, dźwignął młode serca na duchu, zapalił je do pracy, zadzierzgnął mocniej węzły łączące Koła Kat. Młodz. Pol. z Sekretarjatem Jeneralnym, pogłębił w młodych świadomość organizacyjną i ideową, dla starszych stał się momentem, przekonywującym ich do pracy Kół K. M. P., obudził otuchę i wiarę w trud organizacyjno - oświatowo - wychowawczy — a w ostatecznych wynikach swoich — da on wzmożenie i spójność swoistego życia Kół Katolickiej Młodzieży Polskiej.

Ze Złot się udał, że wartość niezaprzeczoną przejawiał — zaśluga w tem pracy świadomej i konsekwentnej.

Złot był **przygotowany** — a więc obmyślany, przemyślany i konsekwentnie treścią wypełniony, słowem **zorganizowany**.

Pod względem ściśle **organizacyjnym** nie było niespodzianek. Wszystko z góry przewidziane, ułożone. Znać było wszędzie podział i przydział pracy, sprężystość i jednolitość kierownictwa rzeczywistą.

Funkcjonowały dwa **biura złotowe**: na dworcu kolejowym i w samem mieście.

Program Zlotu opracowano w najdrobniejszych szczegółach. Wykonanie — po dużej pracy przygotowawczej — poszło b. dobrze.

Strona gospodarcza nie zawiodła.

Apropozycja młodzieży i starszych — wykazała dobrą konstrukcję techniczną i wykazała dużą żywotność.

Kwatery — przewidziane i przygotowane.

Strona techniczno - dekoracyjna przedstawia się b. dobrze. (Dworzec kolejowy umalony, ozdobiony portretami Ojca św. i Prezydenta Rzeczypospolitej, dwie bramy powitalne, miasto udekorowane, trybuna na placu obrad zbudowana i udekorowana).

Młodzież — stawiała się z tablicami orjentacyjnymi oraz ze sztandarami, o odznakach złotowych nie zapomniano.

Słowem, wszystko naprzód uplanowane, programowo ułożone — wyłącznie do pieśni, śpiewanych podczas nabożeństwa, a rozdanych młodzieży uprzednio.

Znać było uroczomioną i rozwijaną długo a konsekwentnie **agitację** wśród młodzieży i wśród starszego społeczeństwa. Ofiarność społeczeństwa na rzecz Zlotu — ujawniła się w niemałym stopniu.

Nad przygotowaniem Zlotu pracował **Komitet Złotowy**. Praca trwała dość długo. Zasluga udanego Zlotu — jemu się należy.

Wskład Komitetu weszli wszyscy członkowie Oddziału Lokalnego Zrzeszenia Patronatów Młodzieży w Żychlinie i częściowo z Kutna. Kierownikiem Komitetu był nieustrudzony ks. Kulesza. W Komitecie reprezentowane były wszystkie sfery społeczne. Współdziałały miejscowe czynniki zorganizowane, jak: Straż ogniowa, Sokół, Magistrat m. Żychlina, prócz wymienionych wyżej.

Wśród gości i uczestników Zlotu zauważono ks. dziekana prał. Woźniaka z Kutna, ks. dziekana Bakalarczyka z Mińska Maz., ks. prob. Gotliba z Nowego, ks. prob. Trószczyńskiego z Białan, ks. prob. Rydzewskiego z Bedlna, ks. prob. Wojtkiewicza z Oporowa, ks. prob. Kleczyńskiego ze Strzelc, ks. pref. Rączkę z Żychlina, ks. prob. Grodeckiego z Kiczek, ks. pref. Kowalczyka z Warszawy, ks. prob. Dziągła z Pleckiej Dąbrowy, ks. pref. Polaka z Kutna, p. Grzybowskiego z Dobrzelina, p. burmistrza Dembowskiiego z Żychlina, p. Lasockiego z Oporowa, p. A. Skarzyńskiego z Pórborza, p. prof. Lipkę z Kutna, p. Brudzyńskiego z Pniewa i wielu innych.

Zlot dowiódł, że praca i współpraca harmonijna zgodnych czynników, świadoma, celowa, systematyczna i konsekwentna a **społeczna**, a więc solidarna, daje zawsze niezłudne i rzetelne wyniki.

Dom Księża Emerytów.

Towarzystwo Oszczędności i Pomocy dla Rz. Kat. Duchowieństwa Archidiecezji Warszawskiej w skróceniu i w praktyce nazywamy Domem XX. Emerytów. I słusznie, bo przecież najprzedniejszym zadaniem i celem Towarzystwa jest okazywanie pomocy i otoczenie opieką naszych weteranów w kapłaństwie, a już w ostatnich latach głównym staraniem i niemalym trudem zarządu była budowa nowego gmachu dla XX. Emerytów.

Pokonano wiele trudności i, chwała Bogu, stoi już dom, dość okazały i obszerny, rzucający się w oczy z daleka, bo nawet z tramwaju, jadąc ulicą Zygmuntowską.

Czas szybko biegnie, ale też trzeba przyznać, że i roboty budowlane poszły w szybkim tempie.

Jeszcze w kwietniowym numerze Wiadomości Archidiecezjalnych r. b. (str. 118) oglądaliśmy tylko sutereny i mury parteru, aż oto w numerze za listopad (str. 328) znaleźliśmy fotografię całego domu już pokrytego dachówką.

Ostatnie dwa lata, a zwłaszcza rok ostatni będzie pamiętnym dla Towarzystwa, a w dziejach Archidiecezji na długo się zapisze.

Oto w stosunkowo krótkim czasie, bo w ciągu roku stanął cały dom dwupiętrowy z wysokim parterem i wysokimi suterenami, pokryty dachówką z przesklepionymi piętrami (wszystkie belki żelazne, a sklepienia klejnowskie), z wewnętrznymi ściankami i futrynami (reszta robót stolarskich na ukończeniu — drzwi i okna czekają w warsztacie stolarskim, żeby na wiosnę mogły być wprowadzone).

27 kwietnia 1926 roku zdecydowano miejsce budowy i zaczęły planów, 14 sierpnia tegoż roku przystąpiono do kopania fundamentów, a już 21 września 1926 roku Jego Eminencja ks. Kardynał dokonał poświęcenia fundamentów. Od tej pory nieprzerwanie prowadzono roboty jak tylko pozwalały warunki atmosferyczne, no i finansowe; a warunki finansowe sprzyjały dość pomyślnie; wprawdzie na każdym zebraniu zarządu konstatowano, że w kasie pustki, ale jakoś na bieżące roboty starczało, a w kasie były pustki dlatego, że wszystko pakowano w materiał i robociznę. Kiedy rok 1926 kosztował 42,438 zł. 55 gr., to rok 1927 pochłoniął 72770 zł. 82 gr. — czyli, że cała budowa kosztuje dotąd 115,209 złotych 37 gr. Zarząd wydatkował tę sumę bez zaciągania żadnych długów. Suma wprawdzie dość pokaźna, ale ludzie, którzy się na tym znają, mówią że budowa nie wypadła drogo. Ale znawcy też i straszą, że obecny stan robót to dopiero $\frac{1}{3}$ kosztów, a na wykończenie będzie potrzeba jeszcze $\frac{2}{3}$.

To właśnie będzie największą troską nowego zarządu, który będzie wybrany na walnym zebraniu w styczniu r. p. Na tym ze-

braniu dowiemy się jeszcze skąd Zarząd zdobył te sto kilkanaście tysięcy złotych, co zrobił w domu na ul. Daniłowiczowskiej, jak stoi sprawa poprawionej ustawy i wiele jeszcze pewnie innych rzeczy.

Powinniśmy się więcej zainteresować naszym towarzystwem, a na walne zebranie, które odbędzie się 24 stycznia r. p. stawimy się licznie.

Res nostra agitur.

Z.

Ze Związku Misyjnego Kleru.

Życie katolickie w wyzwolonej mocarstwowo Polsce bujnie się rozwija we wszystkich sob e właściwych przejawach. Międzynarodowy Akademicki Kongres Misyjny w Poznaniu, odbyty pod koniec września r. b., dał tego wymowne dowody, obrazując nam aktualność, siłę idei i rozpęd dotychczasowej pracy misyjnej w 20 diecezjach Polski.

Nie możemy odtąd stać na szarym końcu za innymi. Nad urzeczywistnianiem uchwał rzeczzonego Kongresu z miejsca przystąpiono ze zdwojoną energią i w tempie rwacem żywiołowo naprzód. A nas czeka z wiosną zorganizowanie pierwszego misyjnego zjazdu archidiecezjalnego w Warszawie, na którym każdy z Braci Kapłanów, bez względu na zakres pełnionych przez niego obowiązków, winien wykazać się pomysłem choćby zacytnem podjętej pracy misyjnej. Zapowiada się również prawdopodobnie na lipiec r. p. zjazd Unjny w Stolicy, do którego szeroki ogół w op. n. j. winien być zewszasdu przygotowany przez zapoznanie go z dziejami i istotą ruchu misyjnego.

To też na łamach „Wiadomości Archidiecezjalnych” będziemy podawać krótki przegląd ruchu piśmienniczego i akcji misyjnej w Polsce oraz zaznajamiać z jej rozwojem.

Prosimy uprzejmie Ks. Kierowników i Kapłanów-Zelatorów świeckich związków misyjnych o zarejestrowanie ich niezwłocznie w Misyjnym Sekretariacie Archidiecezjalnym z wymienieniem ogólnej liczby ugrupowań misyjnych, do jakiego z Dział misyjnych przynależą iłu wszystkich mają członków, jakie czasopisma prenumerują i w jakiej liczbie egzemplarzy, z dodaniem w końcu dokładnego adresu Kierownika i miejscowości. Szczegóły wymienione są niezbędne X. Dyrektorowi Zw. Mis. Arch. Warszaw., w celu uświadomienia sobie faktycznego stanu posiadania.

Rejestracja atoli powyższa nie ma nic wspólnego z rocznym sprawozdaniem, które poza podobnymi pozycjami jak: ogólna liczba związków każdego poszczególnego Działu, ogólna liczba członków, pism, winno nadto zawierać specjalizację działań wymienionych związków oraz pozycje i sumy z ofar. składek, wpływów. Sprawozdanie i pieniądze należy przestać corychlej do Kurji na ręce Skarbnika Misyjnego Sekretariatu Archidiecezjalnego Ks. W. Celińskiego. Dyrektorzy bowiem krajowi poszczególnych Działu Papieskich nagłოდane powyższe, które im są potrzebne do drukujących się już w grudniu sprawozdań za rok 1927. Rok więc mijamy. My zaś jako Archidiecezja Warszawska w wykresach statystycznych, wychodzących poza granice naszego kraju i tym razem będziemy świecili naszą nieobecnością. Postarajmy się zatem na przyszłość być skrupulatnie terminowymi. Sprawozdania nasze w rękach Dyrektora Archidiecezjalnego Związków misyjnych winny się znaleźć najpóźniej w połowie listopada.

Rozumiemy trudności, z jakimi dotąd uporać się nam trzeba, nam

będącym ledwie dopiero w zaczynię sprawy misyjnej, a jednak zmuszonym podjąć i móc sprostać innym.

Aby przyjść z pomocą Klerowi i świeckim ludziom w organizowaniu szeroko pojętej akcji misyjnej, opracowaliśmy do druku i świeżo złożyliśmy już na składzie w księgarni „Polaka-Katolika“ (Warszawa, Krakowskie Przedmieście 71) nową broszurę misyjną p. t.: „Świeckie Związki misyjne“, w cenie zł. 1.50 za egzemplarz, jako — „Dar misyjny“. Fundusz z rozprzedaży jej osiągnięty ma odtąd zasilać stałym swoim dopływem szczupłe dotychczas i znkome źródło Związku Misyjnego Kleru naszej Archidiecezji.

Broszura ta w okresie uroczystości Bożego Narodzenia może być tak dobrze upominkiem gwiazdkowym, jak kolportowaną podczas odbywanej koiendy pasterskiej, jak i pogotowiem ratunkowym w ręku działacza, czy sympatyka misyjnego.

Obecnie już nie będziemy się obracali i gubili w lesie „niewiadomych“. Nie wystarcza nam również jako dni propagandy misyjnej święto Trzech Króli i ostatnia niedziela wrześniowa. Dzięki onej broszurze możemy uprzystępnąć skutecznie zainteresowanie się ideą i sprawą misyjną najszerszemu ogółowi naszego Stolicy, miast, osad i wsi bez różnicy wieku, płci, stanu, zawodu i skali inteligencji.

Ks. Alfons Trepkowski.

Tematy nauk szkolnych.

(Od Św. 3-ch Króli do Wielkiejnocy).

(Ciąg dalszy nauk na rok 1927-28. — Źródła patrz w „Wiadomościach Archidiecezjalnych Warszaw.“ Nr. 8—9 str. 253 za 1927 r.).

Na Niedzielę 1 po 3 Król.: Pamięć ciągła na obecność Bożą.

Na Niedzielę 2 po 3 Król.: O skupieniu wewnętrznym.

Na Niedzielę 3 po 3 Król.: Czytanie duchowne.

Na Niedzielę 4 po 3 Król.: O rekolekcjach.

Na Niedzielę 5 po 3 Król.: Znaczenie i skutki grzechu śmiertelnego.

Na Niedzielę Starozap.: Jak się ustrzedz grzechu śmiertelnego?

Na Niedzielę Mięsopest.: O lekarstwach na grzech: rachunek sumienia.

Na Niedzielę Zapustną: O żalu za grzechy.

Na Niedzielę I W. Postu: O żalu ustawicznym i pokucie.

Na Niedzielę 2 W. Postu: O spowiedzi dobrej. O spowiedzi częstej i generalnej.

Na Niedzielę 3 W. Postu: O przewodniku duszy.

Na Niedzielę 4 W. Postu: Znaczenie i skutki grzechu powzedniego.

Na Niedzielę 5 W. Postu: Codzienny rachunek sumienia.

Na Niedzielę Palmową: Odczytanie po polsku, w czasie Mszy św. (razem z celebrazsem), opisu Męki Pańskiej.

Na święta uroczyste nauki odpowiednie i dowolne.

Ks. J. Jamiołkowski.

Kronika.

Czynności Jego Eminencji Arcypasterza. Dnia 19 listopada o godz. 12 i pół J. Em. pobłogosławił w kościele św. Józefa w Warszawie związek małżeński pomiędzy: Fr. Ostrowskim i J. Pułaską, córką b. min. Fr. Pułaskiego.

Dnia 20 listopada o g. 8 i pół r. J. Em. odprawił w kaplicy gimnazjum im. Zamoyskiego Mszę św. i udzielił tam Sakramentu Bierzmowania 250 uczniom.

Dnia 26 listopada o g. 6 w. J. Em. pobłogosławił u siebie w kaplicy związek małżeński pomiędzy K. Tyszką, b. ministrem kolei, a J. Krosnowską.

Dnia 30 listopada o g. 10 i pół r. J. Em. odprawił w katedrze żałobne nabożeństwo za duszę ś. p. Franciszka Mościckiego, syna P. Prezydenta Rzeczypospolitej.

Dnia 6 grudnia o g. 3 p. p. odwiedził dom ks. ks. Marjanów na Bielanach z racji 25 lecia kapłaństwa O. Bronikowskiego.

Dnia 8 grudnia o g. 10 i pół r. J. Em. odprawił Mszę św. w kaplicy SS. Rodziny Marji przy ul. Żelaznej.

Tegoż dnia po południu J. Em. zaszczylił swoją obecnością zebranie członków akademickiej organizacji: „Juventus Christiana“, jak również zaszczyli swoją obecnością uroczystość szkolną w gimnazjum SS. Nazaretanek przy ul. Czerniakowskiej.

Dnia 16 grudnia o g. 10 r. J. Em. odprawił w katedrze nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. prezydenta G. Narutowicza..

Liga Katolicka w obronie obyczajowości w Polsce. Niezwykłej miary i wartości duchowej uczcie miała 27 listopada r. b. parafia Bazyliki Serca Jezusowego na Szmulowiznie. Oto przy udziale 2000 członków stowarzyszeń parafjalnych odbył się „Dzień parafjalny Ligi Katolickiej“, poświęcony obronie obyczajności i odrodzeniu moralnemu Polski.

Cztery dobre referaty tak wszechstronnie i praktycznie ujęły zagadnienie, że pomimo niewygód i zimna w podziemiach murów kościelnych — skupione, z zapartym oddechem tłumy chwyciły gorzkie słowa prawdy o upadku naszego życia obyczajowego.

Pierwszy referat, poświęcony zobrazowaniu przyczyn, które spowodowały dzisiejszy upadek w Polsce oraz wskazaniu realnych dróg, któremi katolicy, szczególnie zrzeszenia w stowarzyszeniach społecznych i religijnych, powinni pójść, wygłosił barwnie i treściwie p. mecenas Stanisław Janczewski.

Z kolei senior Koła Prelegentów Komitetu Głównego Akcji Katolickiej, p. Michał Sobański, w przepięknej i wytwornej acz prostej

i serdecznej formie przypomniał święte obowiązki mężczyzn i wskazał, jak oni mają współdziałać w odrodzeniu obyczajów i moralności. Wzruszające i porywające słowa srebrzystego starca, co uczuciem i prostotą wyrażenia chwytal za serca zebranych, zgłuszyły mu najgorętsze przyjęcie wśród słuchaczy.

Trzeci referat z ramienia Koła Prelegentek Komitetu Głównego Akcji Katolickiej o roli kobiety w odrodzeniu Polski wygłosiła p. Marja Suchorzewska.

„Jakiemi będą kobiety, takimi staną się mężowie, dzieci, rodziny i społeczeństwo nasze“ — słyszeliśmy mocno podkreślone. Po przez cbraz współczesnej, chwiejnej, goniącej tylko za przyjemnościami kobiety, ujrzeliśmy zobrazowanie cnót wzorowych prababek naszych i otrzymaliśmy jasne, konsekwentne wskazanie, jak przez pracę w stowarzyszeniach Ligi Katolickiej, czy to wśród kobiet, czy wśród dziewcząt, należy odnowić życie nasze.

Ostatni referat z wielkim ogniem i znamię głębokiego wewnętrznego odczucia wygłosił sekretarz generalny Akcji Katolickiej inż. Stefan Piechocki, wskazując, jaką niezwykłą rolę winni odegrać w naszym wysiłku, zmierzającym do duchowego odrodzenia źródła nadprzyrodzone. Łaska Boża, dostępna dla wszystkich terenów ludzi współczesnych, posiada nieprzebrane skarby nadprzyrodzonej pomocy pod postacią Sakramentów św. Każda okoliczność życia ma przewidzianą i przygotowaną przez Nie oraz powtarzającą się nieustannie Ofiarą we Mszy św. — wielką pomoc Łaski Bożej.

Trzeba tylko wznieść dłonie duszy naszej — modlitwą szczerą by czerpać z przygotowanych dla nas skarbów.

Następnie prelegent przedstawił znaczenie dorocznego dnia parafjalnego Ligi katolickiej, który prócz pokrzepienia duszy i serca zrzeszonych organizacyj daje zawsze celowe i praktyczne wskazania w przewidzianem zagadnieniu.

Liga bowiem, to organ zbiorowej pracy społeczno-religijnej świeckich katolików, którzy przy boku proboszcza rozszerzyć mają Królestwo Chrystusowe we wszystkie dziedziny życia.

Serdecznymi słowami podziękowania w imieniu parafji i Ligi Parafjalnej zamknął „Dzień Parafjalny Ligi Katolickiej“ ksiądz prałat Poskrobko.

Komunikat Warszawskiego Związku Młodzieży Polskiej.

Z radcią możemy stwierdzić, że tegoroczne Święto Młodzieży we wszystkich prawie Stowarzyszeniach odbyło się bardzo uroczystie. Otrzymaliśmy szereg pięknych i obszernych sprawozdań, z których wynika, że druhowie nasi zrozumieli znaczenie Święta Młodzieży. Przebija z nich również radosne zadowolenie,

że społeczeństwo oceniło właściwie pracę Stowarzyszeń i ich rolę w wychowaniu młodzieży. Pozwala to mieć nadzieję, że odtąd Stowarzyszenia Katolickiej Młodzieży Polskiej w naszej Archidiecezji będą się cieszyły jeszcze większym poparciem starszych.

Poniżej podajemy kilka z najpierw otrzymanych sprawozdań.

Na Czerniakowie (Warszawa) odbyło się uroczyste nabożeństwo ze wspólną Komunią św. 100 młodzieży, nie licząc członków Oddziału Lokalnego Zrzeszenia Patronatów Młodzieży. Po południu akademja z udziałem przeszło 500 osób, którą zagaił ks. prob. Kęsicki. Po okolicznościowych przemówieniach i referacie p. St. Mańkowskiego, Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej Męskiej odegrało sztukę sceniczną z życia swego wielkiego Patrona, p. t.: „Lipa św. Stanisława“.

Na Woli (Warszawa) rano uroczystą Mszę św. celebrował w asyście ks. prob. W. Murawski, kazanie wygłosił ks. patron Kowalczyk. Podczas Mszy św. młodzież stowarzyszona przystąpiła do Stołu Pańskiego. Po południu Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej Męskiej urządziło w lokalu własnym akademję, którą zaszczycił swą obecnością miejscowy proboszcz i Protektor Stow., ks. Murawski. Na program złożyły się: przemówienie ks. Patrona Kowalczyka, 2 starannie opracowane referaty druhow, prezesa i wiceprezesa, deklamacje oraz śpiewy chórowe, a na zakończenie przezroczka z życia św. Stanisława.

W Piasecznie Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej Męskiej łączyło „Święto Młodzieży“ z uroczystością poświęcenia sztandaru. Wszyscy druhowie przystąpili do Stołu Pańskiego. Poświęcenia dokonał ks. kan. Kukalski przed sumą, podczas której podniósł okolicznościowe kazanie wygłosił ks. Marian Gniazdowski, Sekretarz Jeneralny Warszawskiego Związku Młodzieży Polskiej. Uroczyste wręczenie sztandaru oraz akademja odbyły się o godz. 3 ej po poł., na które przybyły delegacje sąsiednich Stowarzyszeń oraz liczni przedstawiciele starszego społeczeństwa z p. burmistrzem m. Piaseczna na czele. Wielkie uznanie należy się ks. kanonikowi Kukalskiemu, p. M. Kotańcównie, p. E. Przybyszowi oraz wszystkim członkom Oddziału Lokalnego Zrzeszenia Patronatów Młodzieży w Piasecznie, którzy nie szczędzili młodzieży pomocy przy urządzaniu tej uroczystości.

W Grodzisku Mazowieckim imponującą uroczystość urządziło Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej Męskiej wraz z Oddziałem Lokalnym Zrzeszenia Patronatów Młodzieży, pracujące pod kierunkiem Protektora ks. prał. Tokarzewskiego. Uroczystość składała się z 3 ch części: uroczystej sumy, podczas której przystąpiła do Stołu Pańskiego wszystka młodzież męska z członkami Patronatu na czele (100 osób), akademji ku czci św. Stanisława Kostki, dla młodzieży zorganizowanej, niezorganizowanej i starszych

(uczestniczyło 300 osób), a następnie wieczornicy, w której brała udział tylko młodzież stowarzyszeniowa.

W **Makolicach**, pow. Łowicki, dzięki nieustrudzonej działalności ks. prob. Wacława Zuby, „Święto Młodzieży“ obchodzono bardzo uroczystie. Podczas Mszy św. z wystawieniem Najśw. Sakramentu, odprawionej w intencji młodzieży pozaszkolnej, przystąpiło do wspólnej Komunii św. 150 młodzieńców. Pieśni, śpiewane gremjalnie przez młodzież podczas nabożeństwa, wywarły potężne wrażenie.

Po południu na uroczystej akademii wygłosił referat kierownik miejscowej szkoły powszechnej na temat: „Św. Stanisław Kostka a czasy obecne“. Nastąpiły deklamacje, śpiewy chóralne i solowe, a na zakończenie ks. Proboszcz wyświetlił przezroczą o św. Stanisławie. Warszawski Związek Młodzieży Polskiej reprezentował podczas całej uroczystości p. Bronisław Fiuczek z Łowicza.

W **Kutnie** odbyła się podobnie wspaniała uroczystość, dzięki staraniom ks. prałata Woźniaka i ks. pref. St. Polaka. Program składał się z uroczystego nabożeństwa ze wspólną Komunią św. oraz akademii, na którą złożyły się: przemówienie ks. prał. Woźniaka, deklamacje, referat, śpiewy chóralne i solowe, sztuczki teatralne. Całość bardzo sympatyczna.

W **Dąbrowicach koło Kutna**. Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej Męskiej mimo niedawnego istnienia urządziło bardzo miłe Święto Młodzieży. Około 70 młodzieży przystąpiło do Komunii św., podczas swej Mszy św. Na akademię złożyło się przemówienie ks. prob. Biernackiego, deklamacje, śpiewy i sztuczka sceniczna.

Z **SOCHACZEWA**. W dniu 13 listopada b. r., w święto Patrona Młodzieży św. Stanisława Kostki, żywo i gwarno było w Sochaczewie. Tłumy młodzieży i liczne rzesze starszych podążały do kościoła, by tam wziąć udział w nabożeństwie ku czci świętego Młodzieniaszka. Uroczystość ta jednak nie ograniczyła się tylko do kościoła. Oto grono osób zakrzętało się koło budowy trybuny na wolnym powietrzu, to trudnoby umieścić tak liczną rzeszę w zamkniętym lokalu, z drugiej zaś strony pozbawiać kogoś uczestnictwa w tak pięknej uroczystości. Każdy z werwą dorzucał nieco swej pracy, aby przynajmniej jedną cegielkę dorzucić do sprawy Bożej. Czcząc bowiem świętych, czci się Stwórcę Samego. Po wysłuchaniu Mszy św. i Słowa Bożego, tłumy ludu wyruszyły przez ulice miasta do miejsca, gdzie miała się odbyć uroczysta Akademia ku czci świętego. Muzyka gra, szum wiatru jakby jej wtóruje, a organizacje w ciszy i spokoju dziarsko w szyku posuwają się naprzód, niby

okręt, co płynie po morzu i pruje fale, dążąc do zamierzonego celu. Widziało się w tym pochodzie: straż ogniową, orkiestrę z Szymanową, dzieci ze szkół powszechnych i gimnazjum, na czele z kierownikami i nauczycielstwem, harcerstwo, stowarzyszenia młodzieży żeńskiej i męskiej, Koło Przyjaciół Młodzieży, Katolicki Związek Polek, Kółko im. Słowackiego, Stowarzyszenie Kobiet i Mężczyzn, cechy: rzeźnicki, kowalski i szewcki i nieprzeliczone rzesze ludu. Zbliża się moment otwarcia akademii. Tu i ówdzie dech w piersiach zamiera. Na trybunie ceniony i uwielbiany Ks. Kanonik Franciszek Garnczarek, dziekan i proboszcz Sochaczewski. Głosy melodii „Boże coś Polskę“ wydobywają się z instrumentów muzycznych. Po czem zabiera głos Ks. Dziekan, witając i zachęcając wszystkich do skupienia uwagi na to wszystko, co będzie dziać się za chwilę. Hymn „My chcemy Boga“, podchwycony przez obecnych, zlewa się w jeden akord, wznosi myśl i duszę ku wyżynom, do Tronu Najwyższego. Chwila milczenia, chwila podniesienia, chwila błoga i szczęśliwa, o jakich trudno nie tylko opowiedzieć, lecz nawet opisać. Przemawia delegat z Warszawy p. A. Chaciński, po nim zabiera głos p. Stan. Osiecki, M. Brzozowski i W. Zieliński, którzy starali się pochwycić serca ludzkie i uczynić z nich coś nadzwyczajnego. Ślubowanie Młodzieży zakończyło tak piękną a cudną uroczystość.

Plac pustoszeje, rozlegają się głosy, jak świergot ptaszek na wiosnę, powoli rozchodzą się ludziska do domów, po drodze rozmyślając o tem, co się działo. Takich chwil mało jest w życiu, oby ich było jak najwięcej.

O ile dzień 13 listopada b. r. był przepiękny i uroczysty, to tylko zawdzięczać należy czcigodnemu Ks. Garnckowski, który nie szczędził czasu, trudu i pracy, aby w myśl wskazań Mistrza, wypełnić obowiązek. Kapłan niestrudzony, wielki bojownik o sprawę Bożą, troszczy się i frasuje, aby Apostolstwo i Królestwo Boże kwitło w duszach, powierzonych jego pieczy. Takich nam więcej potrzeba, bo tylko tacy zdołają uporać się ze wszystkim.

Sochaczewianin.

Instytut Wschodni w Warszawie (Miodowa 7). Od dwóch lat już istnieje w stolicy naszej wyższa uczelnia, nosząca nazwę „Instytut Wschodni“. Szkoła ta ma za zadanie nauczanie języków wschodnich żyjących oraz wszystkiego tego, co dać może gruntowną znajomość państw i narodów, leżących po za wschodnimi rubieżami Rzeczypospolitej. A więc w tym Instytucie uruchomione zostały wydziały: gruziński, japoński, perski, turecki, chiński, kaukaski, rosyjski, ukraiński, białoruski i litewski. Organizatorzy Instytutu chcieliby, by z zabiegów ich korzystał ogół społeczeństwa. Insty-

tut ten niema celów zarobkowych, to też pobiera minimalne opłaty za nauczanie. By udostępnić wykłady osobom, któreby i tych kosztów ponosić nie mogły, ustanowił Instytut parę stypendjów noszących imiona zasłużone w orientalistyce polskiej.

Dwa z tych miejsc Instytut pozostawił do uznania Jego Eminencji ks. Kardynała Kakowskiego. Jedno stypendjum jest im. Benedykta, Polaka, mnicha - towarzysza podróży pana de Carpini do Mongolji w XIII wieku; drugie im. Br. Grąbczewskiego, znakomitego podróżnika (jednego z organizatorów Instytutu).

BIBLIOGRAFJA.

ŻYWOTY ŚWIĘTYCH PAŃSKICH na wszystkie dnie roku, opracowane podług Ks. Piotra Skargi, Ojca Prokopa, kapucyna, Ojca Bitschnaua, benedyktyna i innych wybitnych autorów. Z uwzględnieniem Świętych Pańskich, błogosławionych i świątobliwych, których wydała ziemia polska aż do najnowszych czasów. Wydanie ósme uzupełn. żywotami świętymi, ostatnio kanonizowanymi, opracowanymi przez ks. dr. A. Marchewkę. Nakładem i drukiem K. Miarki, w Mikołowie (Śląsk) 1927.

Znana już oddawna na ziemi Śląskiej i wielce zasłużona dla katolicyzmu i polskości firma wydawnicza Karola Miarki w Mikołowie zyskała jeszcze jedną zaszczytną kartę w historii naszej literatury hagiograficznej. Oto wydała ona w r. b. ósme wydanie swych „Żywotów Świętych Pańskich“. Znakomite to dzieło już w poprzednich swych wydaniach wielką wyświadczyło przysługę dla duszy ludu polskiego na Śląsku. Znane było ono również w całej Polsce i poza jej granicami, zwłaszcza w Ameryce. To też nowe wydanie tego dzieła z wielkiem uznaniem zostało przyjęte. Nasi Księżęta Kościół, Kardynałowie, Arcybiskupi i Biskupi należycie ocenili to dzieło, wydawnictwu udzielili błogosławieństwa i wyrazili gorące pragnienie, aby te „Żywoty Świętych Pańskich“ znalazły się w każdym domu katolickim, by wszędzie rzuciły one promienie wiary, nadziei i miłości, słowem, by wydały pożądaną na wszystkie czasy, a na obecne w szczególności, owoc chrześcijańskiego życia w Polsce. Tak samo również wypowiedziało się w tej sprawie wielu zagranicznych dostojników kościelnych. Doprawdy godne jest polecenia to dzieło. Żywoty te opracowane są krytycznie. Forma zewnętrzna dzieła przedstawia się imponująco. Oprawa prześliczna, papier w dobrym gatunku, druk wyrazisty. Do każdego żywotu świętego dołączony jest obraz kolorowy, bądź drzeworyt. Styl, w jakim omawiane Żywoty Świętych są napisane, jest poprawny, jasny.

potoczysty, nawet dla prostaczków zrozumiały. Do opisu każdego świętego dodana jest nauka, której treść odnośny Święty w życiu praktycznie wykonywał i przez wiekopomne cnotliwe czyny uwydatnił. Nauki te obejmują prawie cały katechizm, najważniejsze artykuły wiary i przepisy obyczajów, nauki o łasce, o sakramentach świętych, o Kościele Chrystusowym, o Jego urządzeniu i obrzędach i t. d. Są zaś w ten sposób ułożone, że tak duchownym, jak i świeckim posłużyć mogą do dziennych rozmyślań.

Dzięki tym zaletom omawiane Żywoty Świętych Pańskich zasługują na jaknajwiększe rozpowszechnienie i bardzo nadają się do odczytywania ich ludowi po niedzielnych niezpórach.

X. R. D.

Przyjaciół Trzeźwości. Związek Bractw Wstrzemięźliwości (Poznań, Aleje Marcinkowskiego 26) rozpoczął wydawanie nowego pisma p. t.: „Przyjaciół Trzeźwości“, mającego za zadanie walkę z pijaństwem i alkoholizmem. Redaktorem jest znany działacz ks. T. Gałdyński. Sposób redagowania tego pisma jest bardzo odpowiedni dla ludu naszego. Ze względu na ideę, jaką szerzy to pismo, zasługuje ono na zaznajomienie się z niem, na poparcie go i rozpowszechnianie. W pierwszym roku będzie ono wychodziło jako kwartalnik. **Abonament roczny wynosi zaledwie 75 groszy;** numer pojedynczy kosztuje 20 groszy. Jednakże ze względu na kosztą portoryjne poleca się abonować najmniej dla każdej parafji 10 egzemplarzy.

Wł. Bogatkiewicz. Synchronistyczne zestawienie dziejów powszechnych, Cz. I. Warszawa. 1927.

Są księgi o kilkuset stronach, choć streścić się dadzą w kilku zdaniach. I znowu bywają niewielkie broszury, dające daleko więcej materiału, aniżeli opiewa tytuł. Takim dziełem jest „Synchronistyczne zestawienie dziejów“.

Autor, podając zdarzenia dziejowe, uwzględnił wymagania historii jako nauki i umiejętnie zaznacza, że „na połączeniu pierwiastków kultury antycznej z chrześcijaństwem polega żywotność tradycji świata starożytnego i ogromne jego znaczenie dla nas Polaków, jako narodu na gruncie chrześcijańskiej kultury wyrosłego“.

Dzieło p. B. ułatwi młodzieży polskiej naukę historii i będzie dla niej „repetyterjum maturalnem“ przed ostatecznymi egzaminami.

Cechuje tę książkę druk czytelny, niska stosunkowo cena, wydanie bardzo staranne.

Pozostaje nam tylko życzyć autorowi, by jak najprędzej urzeczywistnił swą obietnicę wydania pozostałych 4-ch części z taką samą sumiennością i bezstronnością.

Ks. W. O.



NADESŁANO DO REDAKCJI.

Rodzina Chrześcijańska. Dzień parafjalny Ligi Katolickiej w Czerniakowie. Nakładem Komitetu Głównego Akcji Katolickiej w Warszawie (Miodowa 17).

Lista ofiar na budowę domu Księży Emerytów.

Ks. prob. Fr. Dyżewski	50 zł.
Ks. prob. L. Dobrowolski	50 zł.
Ks. K.	50 zł.
Ks. Kap. R. Adamski	25 zł.
Kr. Kan. K. Sobolewski	100 zł.
Ks. prob. A. Dzikowski	25 zł.
Ks. Kan. St. Kozłowski	50 zł.
Ks. R. Dąbrowski	50 zł.

ZA POZWOLENIEM WŁADZY DUCHOWNEJ.

Redaktor i wydawca: *Ks. Dr. Remigjusz Dąbrowski.*

PO DOKONANYM REMONCIE

Księgarnia „Polaka - Katolika”

WARSZAWA, Krakowskie Przedmieście Nr. 71

ma na składzie i poleca wszelkie książki (zwłaszcza nowości) z dziedziny: **ascetyki, homiletyki filozofii, teologii i beletrystyki** (bogaty dział dla dzieci i młodzieży).

WYDAWNICTWA LUDOWE,

Wielki Wybór Wydawnictw

GWIAZDKOWYCH I TEATRZYKÓW AMATORSKICH.

KALENDARZE NA ROK 1928.

Dla Wielebnego Duchowieństwa **BREWJARZE, MSZAŁY, KANCJONAŁY** i t. p.
NA DOGODNYCH WARUNKACH.

Kapitał Katolicki do dyspozycji

dla rzymsko-kat. biskupów, bractw, kongregacji, gmin kościelnych, na dogodnych warunkach w postaci długoterminowych pożyczek w wysokości od 350.000 do 3.500.000. zł. na hipoteczne lub inne zabezpieczenia.

Wiele listów dziękczynnych i polecających. Szczegółowe zapytania z podaniem wielkości posiadłości, sumy oraz celu żądanej pożyczki kierować po francusku, niemiecku lub łacinie do

H. M. CARBASIUS obecnie Seewis im Prättigau, Szwajcaria.

OGÓLNE ROCZNE ZEBRANIE

**Towarzystwa Oszczęd. i Pomocy
dla Rz. Kat. Duchowieństwa
Archidiecezji Warszawskiej.**

Odbędzie się w dniu **24 stycznia 1928 r.**
o godz. 4 pp. w lokalu własnym przy kościele
M. B. Loretańskiej (Praga), na które
Zarząd ma honor niniejszym prosić wszystkich członków.

PORZĄDEK ZEBRANIA NASTĘPUJĄCY:

1. Zagajenie
2. Wybór przewodniczącego, prezesów i sekretarza.
3. Przeczytanie protokołu z przeszłorocznego Ogólnego Zebrania.
4. Sprawozdanie Zarządu za rok ubiegły.
5. Sprawozdanie Kasowe.
6. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej.
7. Budżet na rok bieżący.
8. Wybory do Zarządu.
9. Wolne wnioski.

Stawmy się jaknajliczniej!

**Chodzi o wykończenie nowego domu
dla Księży Emerytów.**

WYDAWNICTWO KSIĘŻY PALLOTYNÓW

Warszawa — Krak. Przedmieście 71. — Skrytka poczt. 450.

Polecamy Szan. Czytelnikom następujące książki naszego wydawnictwa:

JAK KOCHAĆ JEZUSA książeczka do nabożeństwa pragnąca nauczyć wiernych małej drogi miłości Boga, którą kroczyła św. Teresa od Dzieciątka Jezus i pragnie nauczyć jej wszystkich. Str. 256.

Cena w opr. płóc. brz. czerw. 2 zł., brz. zł. 2, 50 zł., opr. skór. brz. zł. 4,50 zł. Przesyłka 15 groszy więcej.

MAŁY KWIATEK JEZUSOWY książeczka do nabożeństwa.

Cena w opr. płóc. brz. czerw. 2 zł., brz. zł. 2,50 zł., opr. skór. brz. zł. 4,50 zł., opr. celuloidowa brz. zł. 5 zł. Przesyłka 15 groszy więcej.

PRZEWODNIK DO KOMUNJI ŚW. Str. 320 Cena w opr. płóc. brz. czerw. 2,10 zł. z przesyłką 2,25 zł.

BŁOGOSŁAWIENI MIŁOSIERNI Str. 312. Cena w opr. płóc. brz. czerw. 2,10 zł. z przesyłką 2,25 zł.

PODRÓŻ MISYJNA DO AFRYKI z licznymi ilustracjami. Str. 168. Cena 3 zł. z przesyłką 3,30 zł.

GAWĘDY MISJONARZA z licznymi ilustracjami. Str. 214. Cena 2,50 zł. z przesyłką 2,80 zł.

Prosimy gorąco o rozpowszechnianie naszych czasopism. Dobre pisma jedynie mogą przeciwdziałać zgubnym prądom nurtującym dziś i czyhającym na zgubę dusz. Kto rozpowszechnia dobre pisma, ma tę samą zasługę co misjonarz głoszący wiarę szczepom pogańskim.

Polecamy następujące czasopisma:

MAŁY APOSTOŁ pismo miesięczne dla dzieci. Przedpłata roczna 2 zł.

RODZINA POLSKA miesięcznik bogato ilustrowany. Przedpłata roczna 10 zł. półroczna 5 zł.

POSIEW tygodnik dla ludu katolickiego. Przedpłata kwartalna 2 zł.

PRZEGLĄD KATOLICKI tygodnik dla kapłanów i inteligencji katolickiej. Przedpłata kwartalna 6 zł., mies. 2 zł.

WYDAWNICTWO

„PRZEWODNIKA KATOLICKIEGO”

w POZNANIU

pozwala sobie zwrócić uprzejmie
uwagę

P. T. DUCHOWIEŃSTWU,

że zwyczajem dorocznym rozpoczęto z początkiem grudnia 1927 r. wysyłkę bezpłatnych nr. okazowych swego ilustrowanego pisma tygodniowego pod adresem wszystkich w Polsce Księży Proboszczów.

Jednocześnie skierowaliśmy pod adresem tychże Księży Proboszczów oddzielną posyłkę listowną, zawierającą apel w sprawie dalszego krzewienia i rozpowszechniania naszego „PRZEWODNIKA KATOLICKIEGO“ wzgl. prośbę o zaprowadzenie go w tych parafjach w których dotąd jeszcze nie jest znany lub niedostatecznie rozpowszechniony. Do posyłki tej załączyliśmy zwrotną kartę zleceniową z dokładnymi warunkami abonamentu i kolportażu oraz materiał agitacyjny, przeznaczony do wykorzystania w pracy propagandowej. Powołując się na powyżej wymienioną akcję naszą zwracamy się na tej drodze, do tej części **P. T. Duchowieństwa, które dotąd naszym „Przewodnikiem Katolickim“ się nie zajmowało, z prośbą o udzielanie nam Swego czynnego poparcia przez polecanie pisma w Swej parafji i zachęcanie iudu do prenumerowania.** Zwolennikom wydawnictwa zaś składamy tu szczere i serdeczne podziękowanie za dotychczasową współpracę, prosząc o łaskawą pomoc w przyszłości.

Administracja „PRZEWODNIKA KATOLICKIEGO“

Poznań — Aleje Marcinkowskiego 22.

Telefon 26-78.

P. K. O. Poznań 206.084.

SKŁAD DYWANÓW ZYGMUNTA BEREDA

WARSZAWA,
Marszałkowska 132, Telefon 282-85.

Wielebnemu Duchowieństwu

poleca **na raty po cenach przystępnych**

Dywany i chodniki

Firanki

Kołdry i pledy podróżne

Materiały meblowe i t. p.

KOMPLETY BROSZUR na KOLEDĘ

po **5, 10 i 15 zł. setka**

POLECA

Uwadze W. W. Ks. Ks. Proboszczów

KSIĘGARNIA KRONIKI RODZINNEJ

WARSZAWA,
Plac Zamkowy (Podwale 4).

Zamówienia z prowincji załatwia się natych-
miast za zaliczeniem pocztowem.

Katalogi bezpłatnie na każde żądanie.

GRODZONA WIELKIM MEDALEM ZŁOTYM
WYSTAWIE PRACY KOBIET W WARSZAWIE

PRACOWNIA UBIORÓW I HAFTÓW KOŚCIELNYCH

. OSTROMECKIEJ,

Krakowskie Przedmieście 61, m. 3.

YJMUJE ZAMÓWIENIA NA KAPY, ORNATY, CHORĄGWIE
ALDACHIMY, i t. p. WYBÓB GOTOWYCH APARATÓW. ::

Ceny bardzo przystępne.

Gotowe Ubiory Kościelne

Materje Liturgiczne i na sztandary, obrazy, galony, frendzle, chwasty i wszelkie przybory oraz

Chorągwie i Sztandary

artystycznie wykonywa w własnych pracowniach

P O L E C A

T. STRAKACZ i SYN

Warszawa, Kapucyńska 1. Telefon 72-50.

CENY UMIARKOWANE

Birety — Koloratki — Pasy rzymskie.

LATARNIE PROJEKCYJNE

(na każde światło)

Pomoce szkolne i naukowe każdego działu.
Najnowsze obrazy higieny. Ilustrowane katalogi
na żądanie. Szkołom, Kółkom i Towarzystwom
Oświatowym na rozpłaty.

Skład Pomocy szkolnych „KADOS”.

Warszawa, Ś-to Krzyska 1-3.

SPOŁKA AKCYJNA FABRYK METALOWYCH

pod firmą

NORBLIN, B-cia BUCH i T. WERNER

Zarząd w Warszawie, ulica Żelazna Nr. 51.

Telefony: 18-80, 60-80, 63-01, 63-71, 63-80, 160-14, 220-35 i 518-16.

ODDZIAŁ W GŁOWNIE:

WALCOWNIA MIEDZI I MOSIĄDZU „G Ł O W N O”,

st. Głowno koło Łowicza.

P O L E C A :

KRYCIE KOŚCIOŁÓW BLACHĄ
SPECJALNIE MIEDZIANĄ NORBLINOWSKĄ

jedynie **wiecznie trwała**, gwarantowanej
dobroci o 99,5 procent czystej miedzi.

Ceny specjalnie niskie dla **kościół**, dogodne warunki wypłat

ZNACZNA IŁOŚĆ
KOŚCIOŁÓW POKRYTYCH LUB OBECNIE POKRYWANYCH
NORBLINOWSKĄ BLACHĄ MIEDZIANĄ

mianowicie: **w Warszawie** — kościół
O.O. Kapucynów, kościół św. Jakuba,
kościół **w Dmosinie**, Kurja Biskupia
w Sandomierzu, wieża kościelna
w Łodzi, kościół **w Gałkowie**
i wiele innych.

Poza tem posiada gotowe na składzie:

PRZEDMIOTY KOŚCIELNE:

monstrancje, kielichy mszalne, trybularze, puszki,
repozytorja, krzyże, relikwiarze, lampy kościelne i t.p.